

MiastoInfo

Myślenice oczami mieszkańców

Marzec – Kwiecień 2022

Nr 3-4/2022 (23,24) ISSN 2658-1140

„Autostrada” nad miastem?

„PO TRZY PASY RUCHU W KAŻDYM KIERUNKU” NAD MYŚLENICAMI.
CZY I KOMU UDA SIĘ ZMIEŃCIE PRZEBIEG PLANOWANEJ DROGI S7?

Kupuj i sprzedawaj lokalnie

Znajdź okazję wśród ogłoszeń z Twojej okolicy

Nieruchomości, motoryzacja, moda, usługi, praca i wiele więcej...
Sprawdź największy serwis w powiecie

ogloszenia.miasto-info.pl



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Europa

- 5 Solidarni z Ukrainą
Pomagamy ofiarom wojny.

Myślenice

- 6 „Godzina za darmo” - czyli jak parkować przy starostwie.
7 Rowerem przez Chełm?
Władza obiecuje ścieżki.

Praca

- 10 Gdzie szukać pracy? - wyjaśniają twórcy „Barometru zawodów 2022”.

Myślenice

- 12 Policja w nowym miejscu
Gdzie powstanie komenda?
14 Co zrobić z samochodami?
Mieszkańcy piszą list do burmistrza.

O tym się mówi

- 18 „Autostrada” nad miastem?
Sprawa Myślenic a droga S7.

Krzyszkowice

- 23 Sprawa „starej szkoły” w sądzie
Proces byłego burmistrza.

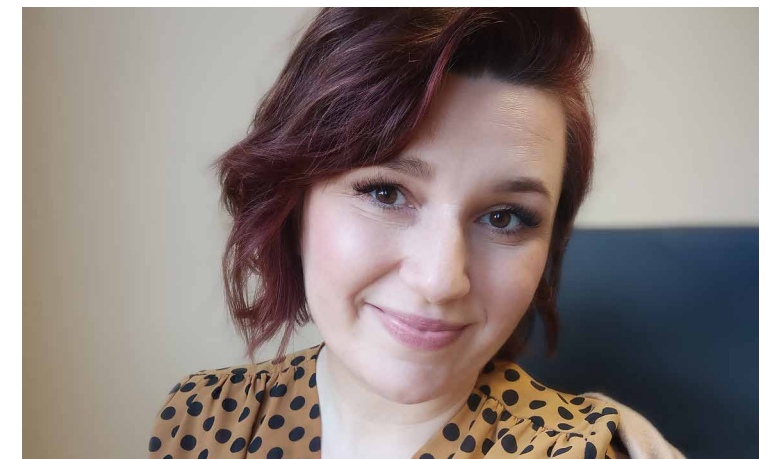
Historia

- 34 Tak się żyło sto lat temu - portrety mieszkańców Myślenic i okolic.
37 Ostatnia droga Andrzeja Średniawskiego - archiwum Józefa Stanisława Błachuta.
38 Historia lekkostrawna
Nerwica frontowa.



26 Rozmowa miesiąca Jesteśmy tu po to, żeby pomagać

Nie mamy prawa nikogo osądzać dlatego, że wyszedł w góry i potrzebował pomocy – mówi Jakub Szczygieł, ratownik GOPR.



32 Wywiad Kultura ma jednoczyć

– mówi Anna Wiciech-Szymoniak, dyrektor GOKiS w Raciechowicach.

MIESIĘCZNIK MIASTO INFO

Marzec – Kwiecień 2022,
Nr 3-4/2021 (23,24)
Myślenice 04.03.22, www.miasto-info.pl.
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania przesłanych tekstów, nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiały autorskie oznaczone są imieniem i nazwiskiem, teksty opracowane przez zespół redakcyjny podpisywane są jako red., natomiast materiały promocyjne, reklamy i ogłoszenia nie będące treścią nadawcy w odpowiedni sposób.

REKLAMA

Patrycja Koprzak
Tel. 693 240 333
patrycja@miasto-info.pl
Izabela Janczak-Bizoń
Tel. 794 603 701
izabela@miasto-info.pl

WYDAWCA

Miasto-info.pl, K. Wielk. 145
32-400 Myślenice
NIP 681 198 39 33
DRUK
Papillon – Kraków
Nakład 6 000 egz.

REDAKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY

redakcja@miasto-info.pl, Tel. 518 408 809
Piotr Jagniewski (redaktor naczelny),
Paweł Mierzejewski, Patrycja Koprzak,
Bartek Ziółkowski, Mariusz Drzyzga,
Magdalena Bugajska,
Anna Muniak, Piotr Małysz,
Fot. okładka: Piotr Jagniewski
Projekt: Paweł Mierzejewski

Fotofelieton

Pierwszy transport

Myślenice, niedziela 27 lutego, godz. 11:43.

Ostatnie chwile przed wyjazdem pierwszego transportu pomocowego na Ukrainę. Punkt przeładunkowy znalazł się przy strażnicy OSP Górne Przedmieście, gdzie trafiały wszystkie zebrane przez myśleniczan produkty. W ramach akcji „Solidarni z Ukrainą” mieszkańcy gromadzili jedzenie, koce, śpiwory, odzież, artykuły higieniczne i leki. Zebrane podczas pierwszych dwóch dni akcji, wypełniły przyczepę strażackiego samochodu taktycznego, dwie furgonetki Grupy



FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

Poszukiwawczo-Ratowniczej oraz samochody firm i osób prywatnych. Podobne zbiórki i przygotowania na

przyjęcie uchodźców odbywały się we wszystkich miejscowościach powiatu myślenickiego.

Myślenice

Orkiestra gra non stop!

Podczas 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w Myślenicach zebrano ponad 157 tys. zł. „To więcej niż w ubiegłym roku. Jesteście fantastyczni. Dziękujemy” – podając wynik zbiórki pisali przedstawiciele myślenickiego sztabu.

W jubileuszowym finale Polacy zbierali pieniądze pod hasłem „Przejrzyj na oczy. Gramy dla okulistyki dziecięcej”. Po raz 23. z rzędu do orkiestry dołączył myślenicki sztab. Zasiłowało go 170 wolontariuszy, którzy kwestowali również w Dobczycach, Raciechowicach, Bysinie, Tokarni, Pcimiu, Lubniu, Sułkowicach, Czechówce, Zakliczynie, Łuczance, Lipniku, Porębie, Trzemesznie, Glichowie i Wiśniowej.



Niezmiennie od początku działań WOŚP, za jego organizację odpowiada Anna Nodzyńska-Papierz wraz z córką Aleksandrą Papierz-Rykałą. - Zaczęło się skromnie w siedzibie naszej firmy. Przez trzy lata gościliśmy orkiestrę w biurze. Z biegiem czasu rozrosła się tak, że musieliśmy prosić miasto o inny lokal. Najpierw był to urząd miasta, a następnie galeria w kamienicy Obońskich. Od zeszłego roku nasze dzieło kontynuujemy w Myślenickim Ośrodku Kultury i Sportu – mówiła Anna Nodzyńska-Papierz.

W MOKiS na bieżąco liczone były pieniądze, tu swoje miejsce znaleźli wolontariusze, studio telewizyjne, a w sali widowiskowej gościły zespoły muzyczne. Na scenie dzięki staraniom Kacpra Jaśkowca wystąpili The Bright Brothers, Sznajder Beatbox, Panaceum, Mielso, Synthetic Blast, The Bastard, LiskY i Psychodela. Z kolei od rana na płycie Rynku za sprawą Motosport Myślenice, można było oglądać zabytkowe pojazdy.

Zdrowie

Poradnia zamknięta



Poradnia Zdrowia Psychicznego w myślenickim szpitalu zakończyła swoją działalność z dniem 28 lutego. Jak informuje dyrektor SP ZOZ Adam Styczeń, „wynika to z wypowiedzenia przez NFZ kontraktu w tym zakresie”. Świadczenia psychiatryczne ambulatoryjne oraz leczenie środowiskowe (domowe) od marca zabezpieczać będzie Centrum Zdrowia Psychicznego Szpital Kliniczny im. Babińskiego w Krakowie. Punkt zgłoszeniowo - koordynacyjny znajduje się w Myślenicach, przy ul. Drogowców 6. Jest czynny codziennie od pon. do pt. w godz. 8-18.

Europa

Solidarni z Ukrainą

Nad ranem, w czwartek 24 lutego, Rosja zaatakowała Ukrainę. Ofensywę poprzedziło telewizyjne wystąpienie Władimira Putina, który o godz. 3:45 ogłosił rozpoczęcie „operacji specjalnej w Donbasie” - poinformowały światowe agencje informacyjne. Ofensywa została poprowadzona z terytoriów Rosji, Białorusi, „republiki” separatystów w Donbasie, do których armia rosyjska wkroczyła trzy dni wcześniej i anektowanego przez Rosję w 2014 r. Krymu.

„Dziś Rosja wybrała wojnę, jedno państwo europejskie zaatakowało drugie bez najmniejszych powodów, to barbarzyństwo musi spotkać się ze zdecydowanym odporem całego wolnego świata. Polska jest krajem w pełni bezpiecznym. Wojsko i służby w podwyższonym stanie gotowości” - tego dnia w Sejmie mówił premier Mateusz Morawiecki. Sejm potępił rosyjską agresję i wezwał do wycofania jej sił z Ukrainy. Wzywał też Unię Europejską i NATO do jak najszybszych sankcji i wsparcia dla Ukrainy.

Kiedy zamykaliśmy ten numer, trwały walki o Kijów, a ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski odmawiał



amerykańkom ewakuacji. „Potrzebuję amunicji, a nie podwozki” - mówił. Sytuacja była dynamiczna, a zanim to wydanie magazynu trafi do Waszych rąk, zrealizować może się wiele scenariuszy. W tym te najczarniejsze. „Najbliższe dni będą kluczowe - okaże się, czy rosyjskie wojska zdołają przełamać obronę” - pisały ogólnosiwiatowe media. Nasi sąsiedzi walczyli, z kolei na wschodniej granicy Polski rosła liczba ukraińskich obywateli. W geście solidarność cały kraj przygotowywał się na ich przyjęcie.

„Jestem przekonany, że okazemy im solidarność i udzielimy wszelkiej możliwej pomocy” - w orędziu mówił prezydent Andrzej Duda. Podkreślał, że Polacy wielokrotnie w momentach trudnych pokazywali, że potrafią stanąć na wysokości zadania „Bo tacy, jako naród, jesteśmy”.

W niemal całym powiecie myślenickim ruszyła akcja pomocy Ukrainie. Mieszkańcy zbierali przede wszystkim produkty spożywcze, koce, leki, bandaże, odzież i artykuły higieniczne. Do akcji włączył się powiat myślenicki i gminy z jego terenu, wspierane przez organizacje pozarządowe, prywatne inicjatywy, szkoły i Ochotnicze Straże Pożarne. Chętni zgłaszali możliwość przyjęcia pod swój dach uchodźców. Pierwsze kobiety z dziećmi trafiały m.in. do gminy Dobczyce, gdzie znalazły schronienie. Ludzie organizowali się w mediach społecznościowych, oferując pomoc w transporcie uchodźców z granicy. O tym, jak Polska i nasz region włączają się w pomoc obywatelom Ukrainy oraz w jaki sposób wydarzenia za wschodnią granicą wpływają na naszą codzienność, na bieżąco piszemy na miasto-info.pl.

REKLAMA

Bezpłatna opieka stomatologiczna

Dla dzieci i dorosłych w ramach NFZ oraz pełen zakres świadczeń prywatnych

www.gamadent.pl



Myślenice

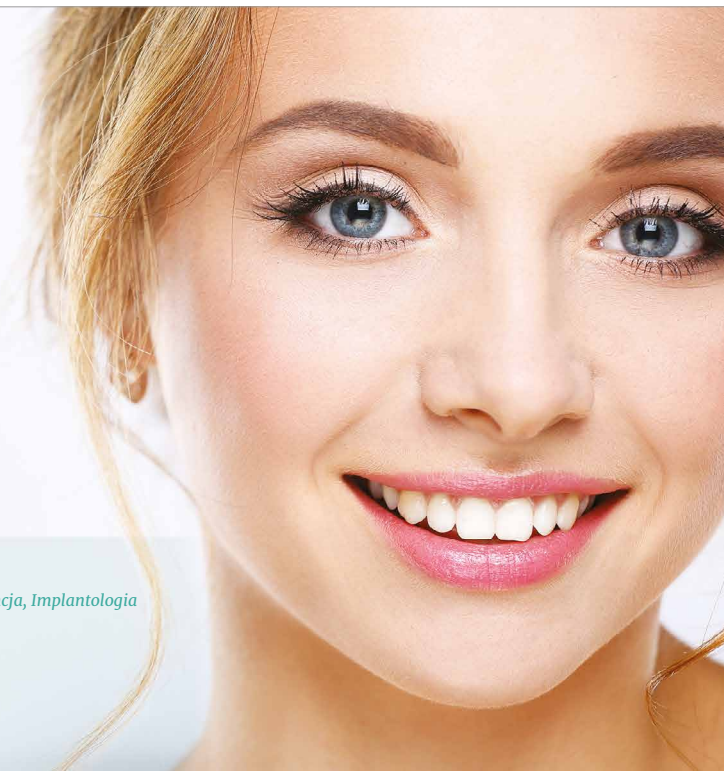
Ul. Sobieskiego 13D/3
32-400 Myślenice
Tel. 531 11 51 51
Tel. 12 274 43 02

Kraków

Ul. Chmieleniec 19/U1
30-348 Kraków
Tel. 12 656 34 33
Tel. 79 656 34 33

Kraków Ortodoncja, Implantologia

Al. Krasińskiego 30/3
30-101 Kraków
Tel. 12 422 97 79
Tel. 511 55 66 99

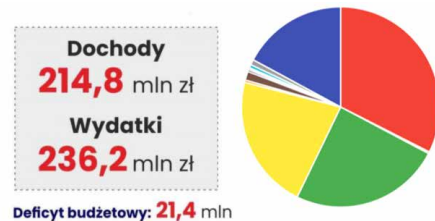


Ekonomia

Budżet z deficytem

17 głosami „za”, 1 „przeciw”, przy 3 „wstrzymujących się” radni przegłosowali budżet gminy Myślenice na 2022 r. Dochody szacowane są na 214,8 mln zł, a wydatki na 236,2 mln zł, co daje deficyt w wysokości 21,4 mln zł.

Przed głosowaniem radnych, projekt uchwały przedstawił burmistrz Jarosław Szlachetka (PiS). Przekonywał, że na ostateczny jego kształt miały wpływ m.in. „trwająca wciąż pandemia Covid-19, niepewność związana z dochodami własnymi z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych PIT, podwyższenie płacy minimalnej do 3010 zł brutto, wzrost inflacji, znaczące podwyżki cen energii oraz wysoki wskaźnik zadłużenia”.



Podkreślał, że zaplanowane inwestycje możliwe były „tylko i wyłącznie dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym, pochodzącym głównie z rządowych funduszy przeznaczonych dla samorządów”.

Wymienił też największe inwestycje planowane przez gminę na rok 2022 r. Wśród nich znalazły się m.in. rozbudowa oraz modernizacja sieci wodociągowej i kanalizacji na terenie gminy i jej budowa w Głogoczowie, przebudowa przejść dla pieszych w mieście, przebudowa drogi w Jaworniku, rozbudowa i modernizacja oświetlenia, budowa sali gimnastycznej przy SP w Drogini, przedszkola w Jaworniku, drogi łączącej ul. Traugutta i Sobieskiego w Myślenicach, drogi w Trzemeśni (Macioski), przebudowa mostu na potoku Głogoczówka w Krzyszkowicach. ■



FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

Myślenice

Pierwsza godzina za darmo

Radni powiatowi ustalili regulamin korzystania z parkingu, znajdującego się przed nową siedzibą starostwa powiatowego przy ul. Drogowców 2A w Myślenicach. Pierwsza godzina będzie darmowa, a za każdą kolejną trzeba będzie zapłacić 3 zł. Z kolei za zgubienie lub zniszczenie biletu, doliczana będzie dodatkowa opłata w wysokości 70 zł.

Parking czynny będzie w godzinach pracy urzędu. W poniedziałki od 7:30 do 17, wtorki - czwartki od 7:30 do 15:30 i w piątki od 7:30 do 14. Jest w stanie pomieścić 82 samochody.

Wprowadzenie opłat sekretarz Mieczysław Kęsek, starosta Józef Tomal (FZM) i jego zastępca Rafał Kudas (FZM)

argumentowali koniecznością wprowadzenia rotacji. Według nich płatne miejsca parkingowe mają wykluczyć zjawisko pozostawiania tam samochodów przez osoby, które nie są klientami starostwa, a np. pracownikami lub klientami okolicznych firm. Prace nad inwestycją przy ul. Drogowców ruszyły latem 2019 r. Budowa nowej siedziby kosztowała ponad 13 mln zł. W budynku swoje miejsce znalazły wydziały: architektury, geodezji, komunikacji, mienia i ochrony środowiska, organizacyjny i spraw obywatelskich, geodeta powiatowy, geolog powiatowy, dziennik podawczy oraz terenowy punkt paszportowy (ten ma zostać uruchomiony wkrótce). ■

Brzączowice

Ciasno przy kościele

Problem braku miejsc parkingowych przy kościele w Brzączowicach znany jest mieszkańcom od kilku lat. Wierni parkują na poboczach po obu stronach drogi wojewódzkiej nr 967, co utrudnia przejazd.

Jak informuje radna Ewa Kołacz (PiS); w marcu zaplanowane jest spotkanie mieszkańców z burmistrzem w sprawie lokalizacji parkingu. Starania o jego budowę podjęta w 2018 r., a jej wniosek poparło 339



mieszkańców. Burmistrz Paweł Machnicki przesłał go do Zarządu Dróg Wojewódzkich, ale ten „wskazał zasadność wykonania parkingu przez gminę”.

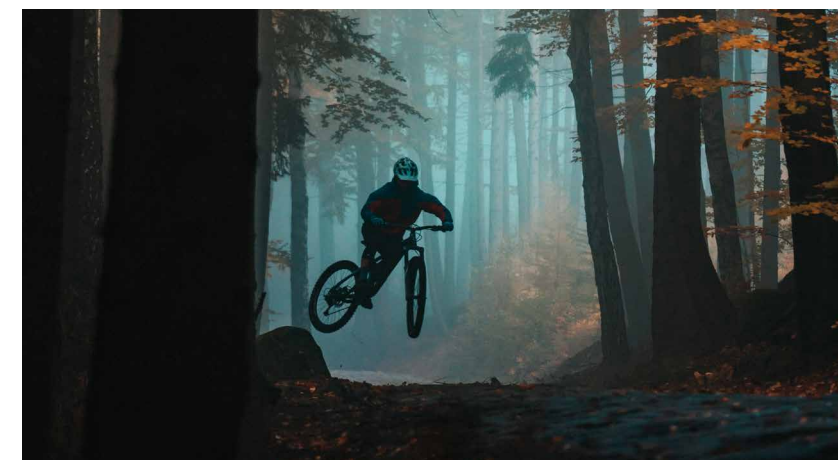
Obecny burmistrz Tomasz Suś, pytany przez nas o efekt działań w tej sprawie, nie był skory do rozmowy. „Decyzję i głos w tym temacie zabiorę w marcu. To wszystko, co mam do powiedzenia” - skomentował. ■

Myślenice

Rowerem przez Chełm?

Samorządowcy z gminy Myślenice drugi rok z rzędu zapowiadają budowę tras rowerowych na zboczach góry Chełm i Uklejna. W planach jest trasa rodzinna pod nazwą „Familijada” o długości 4373 m., biegnąca z góry Chełm, trasa podjazdowa przez Ukleję (wraz z platformą widokową) o roboczej nazwie „Podjazd-Uklejna” o długości 7498 m. oraz trasa zjazdowa enduro „Myślenicki Przykuc” o długości 1844 m. Z kolei na szczycie góry Chełm ma się pojawić stacja ładowania rowerów elektrycznych.

Na początku 2022 r. Jarosław Szlachetka (PiS) oraz nadleśniczy myślenickiego oddziału Lasów Państwowych Tomasz Bartko, podpisali trzy umowy na okres do 31 grudnia 2038 r. na dzierżawę terenów leśnych o łącznej powierzchni 2,743 ha za kwotę 4723,44 zł rocznie. „Czwarta umowa zostanie podpisana niebawem na teren o pow. 0,3586 ha na kwotę 617,51 zł rocznie” - zapowiada zastępca burmistrza Mateusz Suder (PiS).



Jak zapewnia, „szacunkowy koszt budowy I etapu tras wraz ze stacją ładowania e-bike, to około 500 tys. zł. Inwestycja finansowana będzie ze środków, które gmina pozyskała z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych dla gmin górskich (RFIL)”. Pierwszy etap prac ma się zakończyć do czerwca 2022 r. Za utrzymanie tras po ich oddaniu będzie odpowiadać „stowarzyszenie założone przez lokalnych rowerzystów, działające w porozumieniu z gminą”.

Po raz pierwszy burmistrz wraz ze swoim zastępcą budowę tras rowerowych na zboczach góry Chełm i Uklejna w Myślenicach zapowiadali w grudniu w 2020 r. Jak informowano rok temu; całkowity koszt kompleksu ma wynosić 1,5 mln zł. Według zapewnień urzędników; budowa ścieżek będzie konsultowana z nadleśnictwem, z Filipem Janiszewskim z Bike Universe oraz Tomaszem Kubikiem, którzy pilotowali opracowanie projektu Myślenice Singletracks. ■

Myślenice

Padła szóstka

Punkt, w którym padła „szóstka”, znajduje się przy ul. Słowackiego w Myślenicach. Zakład został

zawarty metodą „chybił - trafił”. Szczęśliwe numery z 3 lutego, czyli 7, 12, 20, 25, 38, 48, dały wygraną 8 546 031,20 zł. To trzecia i jak dotąd najwyższa „szóstka” odnotowana w Myślenicach. Poprzednie dwie padły w 1999 i 2000 roku; obie były warte nieco ponad 1 000 000 zł. ■



Edukacja

Najlepsze szkoły

W zestawieniu przygotowanym przez wydawnictwo „Perspektywy” ujęte zostały najlepsze licea i technika w kraju. Kapituła brała pod uwagę sukcesy szkół w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych. W przypadku liceów uwzględniono też osiągnięcia w olimpiadach międzynarodowych, a w technikum wyniki egzaminów zawodowych.

W 24. Rankingu Liceów „Perspektywy 2022” znalazły się dwie szkoły z Myślenic. I LO im. Tadeusza Kościuszki awansowało o 110 pozycji i zostało sklasyfikowane na 354. miejscu (2021 r. - 464 m., 2020 r. - 650 m., 2019 r. - 580 m.). Natomiast II LO im. Tytusa Chałubińskiego zajęło 574 m., poprawiając swój wynik z ubiegłego roku o 174 pozycje (2021 r. - 748 m., 2020 r. - 613 m., 2019 r. - 580 m.).

Z kolei w kategorii techników na 63. miejscu sklasyfikowano Technikum Turystyczno-Gastronomiczne (w 2021 r. - 71 m., 2020 r. - 21 m., 2019 r. - 38 m.). Technikum nr 1 (ZST-E im. M. Reja) znalazło się na 334. pozycji (w 2021 r. - 298 m., 2020 r. - 316 m., 2019 r. - 324 m.), a po dwóch latach do zestawienia wróciło Technikum nr 2 (ZS im. A. Średniawskiego) na pozycji 481 (w 2021 r. - poza zestawieniem, 2020 r. - poza zestawieniem, 2019 r. - 409 m.). W rankingu wzięto pod uwagę dane z 1256 liceów i 1165 techników. ■

Głogoczów

Przebudują Zakopiankę



FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozstrzygnęła przetarg na wykonanie dokumentacji rozbudowy Zakopianki w Głogoczowie. Wygrała firma Mosty Katowice, która opracowanie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej (STEŚ-R), wyceniła na 3,34 mln zł.

Głównym celem przebudowy 4 kilometrów DK7 w Głogoczowie, jest poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego. Generalna Dyrekcja chce to osiągnąć poprzez likwidację trzech kolizyjnych skrzyżowań. Planuje też usunięcie zjazdów i budowę dodatkowych jezdni, w celu zapewnienia obsługi terenów przyległych. „Dzięki temu ruch tranzytowy zostanie

odseparowany od lokalnego, co ma poprawić przepustowość i bezpieczeństwo na Zakopiance”. Przeprowadzona będzie też korekta łuku i tym samym poprawiona zostanie geometria drogi. Powstaną dodatkowe pasy ruchu dla skręcających na skrzyżowaniach w prawo.

W ciągu ostatnich pięciu lat, ruch na DK7 pomiędzy Krakowem a Głogoczowem wzrósł o 29 proc. Na odcinku Kraków - Mogilany wynosi już średnio 57 473 pojazdów na dobę, a dalej do Głogoczowa liczba to 52 059. Od 2017 r. w tej miejscowości funkcjonują dwie kładki dla pieszych, jednak w opinii GDDKiA konieczna jest przebudowa skrzyżowań, uwzględniająca wzrost natężenia ruchu. ■

Powiat myślenicki

Zmiana w radzie

W grudniu na miasto-info.pl informowaliśmy o śmierci Bolesława Pajki, radnego powiatowego i członka zarządu powiatu myślenickiego. W radzie zasiadał od 12 lat. W 2018 r. otrzymał mandat radnego, startując do wyborów z KWW Wspólnie Dla Powiatu z okręgu nr 4 (Pcim, Tokarnia).



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Na jego miejsce do rady został powołany Andrzej Słonina z Bogdanówki (gmina Tokarnia), którego podczas wyborów poparło 441 osób.

Myślenice

Szopka z darami

Lokalni politycy nowy rok rozpoczęli od awantury. „Diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni...” – tak o udziale wicestarosty powiatu myślenickiego w obchodach Święta Trzech Króli, w mediach społecznościowych napisali przedstawiciele PiS Myślenice. Na reakcję pozostałych polityków nie trzeba było długo czekać. W sieci rozgorzała awantura ze świętem, wiarą i kościołem w tle. „Rządzący w Myślenicach mają z tym świętem niewiele wspólnego, a w szczególności z Mędrcami” – odgryzał się Rafał Kudas (FZM). Zwracał uwagę, że to burmistrz Szlachetka miał zabraniać mu wejścia na scenę, a przyniesione dary, które chciał złożyć przed szopką, polecono mu zostawić pod sceną. Z kolei Jarosław Szlachetka (PiS) podkreślał, że wicestarosta wielokrotnie dopuszczał się wobec niego „manipulacji, pomówień oraz formułowania fałszywych stwierdzeń” i że nie będzie odnosił się do kolejnych. Wcześniej ze sceny politycy składali wszystkim m.in. życzenia „pokoju w naszych sercach”. ■



„Powinniśmy szanować drugiego człowieka, życzyć wszystkim dużo zdrowia, miłości i wzajemnego zrozumienia” – mówił podczas składanej przysięgi.

W 2018 r. do powiatu wybieraliśmy 25 radnych w 5 okręgach. Swych reprezentantów do rady wprowadziły 3 komitety: PiS (12), Forum Ziemi Myślenickiej Józefa Tomala (7) i Wspólnie dla Powiatu Macieja Ostrowskiego (6). Dwa ostatnie utworzyły koalicję, która zapewniła im większość w radzie. ■

Psie zaprzęgi

Jadą po swoje

Rywalizację w Zuberku rozgrywano łącznie w 13 kategoriach w zależności od ilości psów oraz ich klasy. Zawodnicy z Myślenic wystąpili w kat. 4 psów syberian husky i zdominowali podium.

Zawody były jednocześnie zaliczane do Mistrzostw Polski. Na starcie stanęła trójka reprezentantów Orła Myślenice i wszyscy wrócili z medalami. Dwa złota zdobył Mikołaj Włodarczyk, srebro Alicja Surówka, a brąz Mateusz Surówka. Musherzy z Myślenic z powodzeniem rywalizują z europejską i światową czołówką, którą tworzą multimedaliści krajowych i międzynarodowych zawodów.

Mikołaj Włodarczyk skończył zawody na drugim miejscu, co dało mu ostatecznie drugie Mistrzostwo Polski – tym razem w klasyfikacji



FOT. ORZEŁ MYŚLENICE

wyścigów sześciu psów. W tej kategorii przegrał z Czechem Štěpánem Krkošką, ale zostawił za sobą dwóch najlepszych zawodników

niemieckich oraz najbardziej utytułowanego Holendra. Wszyscy zmierzają się na tegorocznych Mistrzostwach Świata w Szwecji. ■

Jazda konna

10-latkka w kadrze

Dziesięcioletnia Anna Korus, reprezentująca klub KJ Stajnia Przylesie Borzęta, otrzymała od Małopolskiego Związku Jeździeckiego nominację do kadry Małopolski na 2022 rok. Ma też zapewniony udział w kwalifikacjach do kwietniowych Mistrzostw Polski Dzieci i Młodzieży w skokach w Sopocie. Będzie tam reprezentować Małopolskę oraz gminę Myślenice.

Aby otrzymać nominacje do kadry Małopolski, trzeba znaleźć się w pierwszej trójce najlepiej punktujących zawodników w sezonie. Ania w zeszłym roku uczestniczyła w wielu zawodach, w tym o randze ogólnopolskiej, wygrywając i zajmując czołowe miejsca. W finale Mistrzostw Polski zdobyła 4. lokatę. Jest też mistrzynią Małopolski w kat. młodzików, a jako liderka rankingu sezonu



FOT. PIOTR KORUS

otrzymała puchar Małopolski w tej kategorii oraz dwa puchary „najlepszego zawodnika Małopolski” w kat. kuce A1 oraz A2. ■

Sportowcy na pomoc

Memoriał Stacha

Podczas 11. Memoriału im. Stacha Cichonia 2022, zbierano pieniądze na leczenie Jakuba Starzaka. Harcerz z Bęczarki uległ wypadkowi samochodowemu i przebywa w ośrodku wybudzeniowo-rehabilitacyjnym w Limanowej. Jego stan wymaga kosztownego leczenia. W trakcie turnieju piłkarskiego, siatkarskiego, licytacji i wielu innych aktywności, udało się zebrać blisko 45 tys. zł. ■



Gdzie szukać pracy?

Kogo szukają pracodawcy, a przedstawiciele których zawodów jest za dużo? Na te pytania odpowiada „Barometr zawodów 2022”

MAGDALENA BUGAJSKA

Barometr to prognoza rynku pracy, która pokazuje zapotrzebowanie na konkretne zawody. Badanie prowadzone jest przez powiatowe urzędy pracy w całej Polsce, dzięki temu można analizować wyniki dla każdego powiatu, województwa i całościowe dla kraju. Barometr zawodów powstaje podczas panelu ekspertów obserwujących rynek pracy z różnych perspektyw. Tegoroczne badanie przeprowadzono na zlecenie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, a jego koordynatorem jest Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie



Michał Kądziołka, wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie: Wyniki są dla nas informacją, czego możemy się spodziewać

na rynku pracy w ciągu najbliższego roku. W oparciu o nie wybierana jest m.in. tematyka szkoleń i kursów dla osób, które potrzebują podniesienia lub uzupełnienia swoich kwalifikacji zawodowych. Może być również wskazaniem dla uczniów i rodziców. Należy jednak pamiętać, że podstawą wyboru kierunku dalszego kształcenia powinno być zawsze rozeznanie swoich predyspozycji. Zapotrzebowanie na zawody i kwalifikacje na rynku pracy będzie się zmieniało i zanim dzisiejszy uczeń rozpocznie aktywność zawodową, sytuacja może być już nieco inna - mówi w biuletynie „Pracuj w Małopolsce”.

Wicedyrektor WUP zwraca też uwagę, że rynek pracy w ostatnim dwudziestolecu przeszedł zmianę. Część funkcjonujących na nim pracowników

jest przygotowana do wykonywania zawodu i posiada odpowiednie kompetencje. Te osoby nie mają problemów ze znalezieniem satysfakcjonującego zajęcia, ale istnieje spora grupa pracowników, która będzie musiała zmierzyć się z koniecznością „bycia gotowym na częstsze zmiany swoich kwalifikacji”. - Analizy pokazują, że powszechnej automatyzacji towarzyszyć będzie zapotrzebowanie na „kompetencje przyszłości”, wśród których znajdują się: umiejętność adaptacji do zmian, współpracy, rozwiązywania problemów, kreatywność, czy też kompetencje cyfrowe i zawodowe - typowe dla danego stanowiska pracy. Rynek potrzebuje fachowców z kompetencjami miękkimi, ale też konkretnymi umiejętnościami zawodowymi - dodaje Michał Kądziołka.

Zmiany w powiecie myślenickim

Zmiany na rynku pracy w centralnej części Małopolski, obejmującej Kraków oraz powiaty krakowski, wielicki, myślenicki, bocheński i brzeski, przyniosły m.in. upowszechnienie się pracy zdalnej, co może wpływać na trendy widoczne na lokalnych rynkach pracy.



Adam Biernat, kierownik zespołu badań, analiz i programowania rynku pracy WUP w Krakowie: Położenie powiatów i dobre skomunikowanie

z Krakowem powoduje, że wielu ich mieszkańców codziennie dojeżdża do pracy w stolicy województwa. W deficycie utrzymują się zawody z branży budowlanej i produkcyjnej, co jest związane nie tylko ze specyfiką struktury zatrudnienia w powiatach, ale również ze zwiększaniem produkcji

przemysłowej po okresie spowolnienia podczas pandemii. Podobnie jak w województwie, narastają problemy z pozyskiwaniem pracowników w zawodach medycznych oraz opieki zdrowotnej i socjalnej.

Kto znajdzie pracę?

Według danych „Barometru zawodów 2022”, w powiecie myślenickim największe szanse na znalezienie pracy mają: administratorzy stron internetowych; analitycy, testerzy i operatorzy systemów teleinformatycznych; cieśle i stolarze budowlani; dekarze i blacharze budowlani; elektrycy, elektromechanicy i elektrycy; fizjoterapeuci i masażyści; fryzjerzy; inżynierowie budownictwa; kierowcy autobusów, kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych; kierownicy budowy; kosmetyczki; krawcy i pracownicy produkcji odzieży; kucharze; lekarze; magazynierzy; mechanicy maszyn i urządzeń; monterzy instalacji budowlanych; monterzy konstrukcji metalowych; murarze i tynkarze; nauczyciele języków obcych i lektorzy; nauczyciele praktycznej nauki zawodu; nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących; nauczyciele przedmiotów zawodowych; nauczyciele przedszkoli; nauczyciele szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych; operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych; operatorzy maszyn do produkcji wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych; operatorzy obrabiarek skrawających; opiekunowie osoby starszej lub niepełnosprawnej; pielęgniarzy i położne; pracownicy ds. rachunkowości i księgowości; pracownicy fizyczni w produkcji i pracach prostych; pracownicy robót wykończeniowych w budownictwie; projektanci i administratorzy baz danych, programiści; projektanci wzornictwa przemysłowego i operatorzy CAD; psycholodzy i psychoterapeuci; robotnicy budowlani; robotnicy leśni; robotnicy obróbki drewna i stolarze; samodzielni księgowi; spawacze; specjaliści elektroniki, automatyki i robotyki; szefowie kuchni; technicy mechanicy.

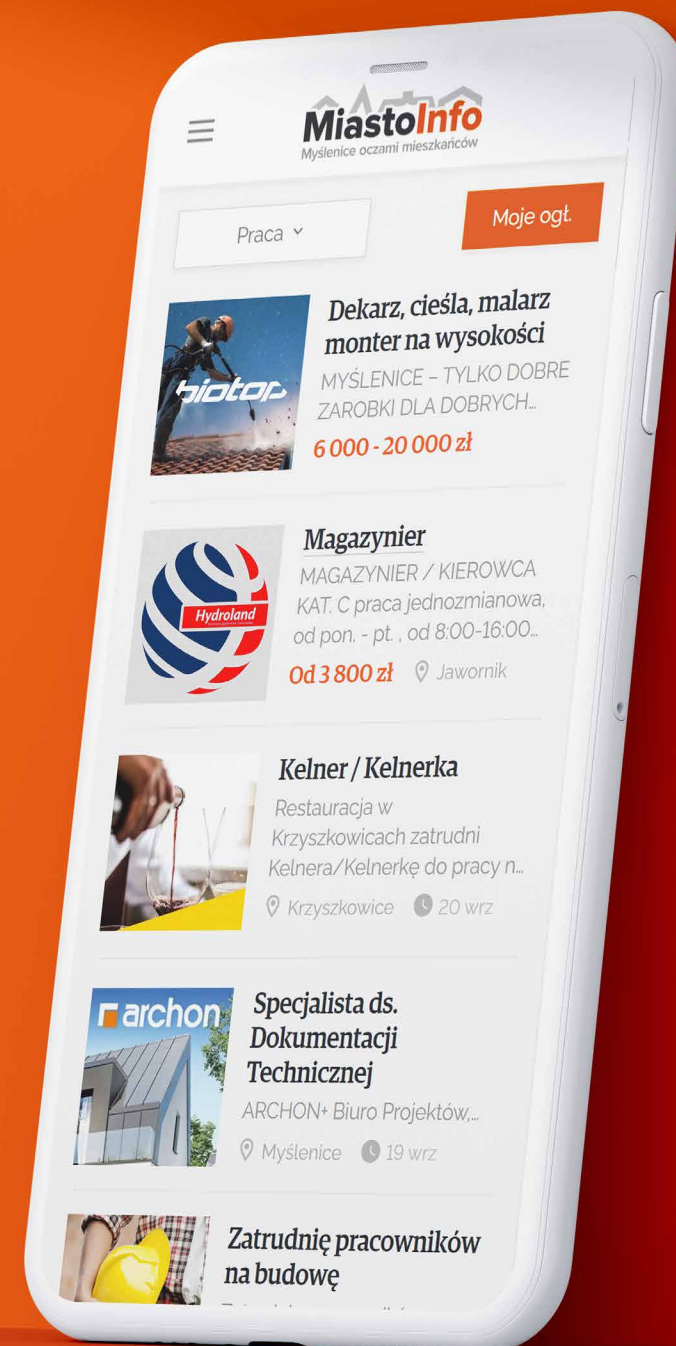
Trudno o pracę będzie: architektom krajobrazu, ekonomistom, nauczycielom nauczania początkowego, pracownikom biur podróży i obsługi turystycznej.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Najlepsze oferty pracy z Twojej okolicy

Rozkręć karierę z MiastoInfo

Sprawdź najnowsze oferty w największym serwisie w regionie.



ogloszenia.miasto-info.pl



Policja w nowym miejscu

Politycy z regionu podpisali list intencyjny, dotyczący budowy nowej komendy policji w Myślenicach. Gdzie i kiedy miałaby powstać?

MAGDALENA BUGAJSKA

Temat budowy nowej siedziby policji w ostatnich latach samorządowcy poruszali wielokrotnie i chociaż wciąż daleka droga do jej powstania, to w czwartek, 10 lutego, politycy z regionu wykonali w tym kierunku pierwszy krok.

W Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie pod listem

intencyjnym, dotyczącym budowy nowej siedziby Komendy Powiatowej w Myślenicach, swoje podpisy złożyli: wojewoda małopolski Łukasz Kmita, poseł Władysław Kurowski, marszałek województwa małopolskiego Witold Kozłowski, wicemarszałek województwa małopolskiego Łukasz Smółka, starosta myślenicki Józef Tomal, burmistrz miasta i gminy Myślenice Jarosław Szlachetka oraz komendant wojewódzki policji w Krakowie nadinsp. Michał Ledzion.

- Podpisując list, zgodnie potwierdzamy, że bezpieczeństwo Małopolan jest dla nas najważniejsze. Zjednoczyliśmy się wokół wspólnego celu i jesteśmy zdeterminowani, aby sfinalizować tę inwestycję. Dołożę wszelkich starań, aby koordynować działania i aby ta inwestycja jak najszybciej stała się faktem - przed kamerami mówił Łukasz Kmita, wojewoda małopolski.

Dzisiaj Komenda Powiatowa Policji w Myślenicach znajduje się przy ul. Jagiellońskiej. Pracuje w niej 174 funkcjonariuszy oraz 33 pracowników cywilnych. Teren, który obsługują, to cały powiat myślenicki, który zamieszkuje ok. 129 tys. osób. Według planów, nowa siedziba policji stanie przy ul. Sobieskiego w Myślenicach, w okolicy dzisiejszej placówki powiatowego inspektoratu weterynarii.

Docelowo inwestycję budowy jednostki będzie finansować i realizować Komenda Główna Policji. Według wstępnych i nieoficjalnych szacunków, może kosztować ok. 30-40 mln zł, jednak ciężko określić ostateczną kwotę,



Inspektor Maciej Kubiak, Komendant Powiatowej Policji w Myślenicach:

Podpisy samorządowców pod listem intencyjnym mają kluczowe znaczenie dla budowy nowej komendy. Było to jedno z głównych zadań, jakie wyznaczyłem sobie 4 lata temu, kiedy zostałem powołany na stanowisko Komendanta Powiatowej Policji w Myślenicach. Proponowana lokalizacja dla nowej komendy w mojej ocenie jest najlepsza z możliwych. Poprzedziły ją trzyletnie konsultacje, a wskazany teren spełnia stawiane przed nim wymogi.

Budynek obecnej komendy powiatowej częściowo wzniesiony został jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Druga jego część dobudowana została w latach powojennych. W związku z tym posiada przestarzałą konstrukcję, w tym m.in. drewniane stropy, instalację wodną i kanalizacyjną. Jest niefunkcjonalny, z nieprzystosowanymi pomieszczeniami do współczesnych potrzeb policji. Nie ma również specjalistycznego zaplecza, brakuje w nim pomieszczeń gospodarczych, magazynów, szatni, garaży itp.. Problemem jest również brak wystarczających miejsc parkingowych dla pojazdów służbowych.

Ponadto usytuowanie budynku w centrum miasta, gdzie nie ma wielu miejsc postojowych, a ruch jest duży powoduje, że interesanci mają problem, aby zaparkować w pobliżu komendy. Nie ma również możliwości na pełne przystosowanie budynku dla potrzeb osób niepełnosprawnych, co zapewni nowa siedziba.

Jestem przekonany, że nowa komenda będzie nowoczesnym budynkiem spełniającym normy XXI wieku. Zapewni odpowiednie warunki zarówno dla policjantów jak i mieszkańców. Wskazana lokalizacja to także więcej miejsc parkingowych, zarówno dla radiowozów jak i dla mieszkańców.

bowiem termin jej oddania to kwestia kilku najbliższych lat, a podczas konferencji prasowej nie podano daty zakończenia inwestycji.

Zanim jednak dojdzie do oddania siedziby, na mocy podpisanego listu intencyjnego wojewoda, działając w imieniu Skarbu Państwa, podejmie działania, aby przekazać staroście myślenickiemu części działki w Myślenicach, niezbędnej do budowy.

Zarząd województwa deklaruje m.in. zabezpieczenie w budżecie województwa na 2022 rok środków finansowych na rzecz Funduszu Wsparcia Policji na wykonanie koncepcyjnego projektu architektonicznego.

Z kolei gmina Myślenice nabędzie na własność działki od mieszkańców, przeznaczone pod budowę oraz dokonania zmian w planie miejscowym. Starosta natomiast sfinansuje i przekaze na rzecz komendy wojewódzkiej policji badania geologiczne i geotechniczne terenu, na którym ma zostać zrealizowana inwestycja.

Starosta Józef Tomal zwracał uwagę na okoliczności, w jakich dzisiaj funkcjonują myślenicki policjanci. - Przykro mi, kiedy patrzę w jakich warunkach pracują - w budynku, który pamięta czasy Gomółki i Gierka - mówił. W podobnym tonie wypowiadał się burmistrz Myślenic. - Budynek, który obecnie pełni funkcję Komendy Powiatowej Policji w Myślenicach, nie spełnia w sposób zadowalający swojej roli. Jako gmina zakupimy i następnie



Proponowana lokalizacja dla nowej komendy jest najlepsza z możliwych. Zapewni odpowiednie warunki zarówno dla policjantów jak i mieszkańców - komendant Maciej Kubiak

przekazemy nieruchomości, które posłużą do scalenia gruntów pod nową komendę - deklarował Jarosław Szlachetka.

W powiecie myślenickim funkcjonują obecnie trzy jednostki policji: Komenda Powiatowa Policji w Myślenicach (138 funkcjonariuszy), Komisariat Policji w Dobczycach (31 funkcjonariuszy) oraz Posterunek Policji w Sułkowicach (5 funkcjonariuszy). We wszystkich tych jednostkach pracują również pracownicy cywilni - jest ich 33. ■



Dzisiaj Komenda Powiatowa Policji w Myślenicach znajduje się przy ul. Jagiellońskiej.



PIOTR JAGNIEWSKI

Co zrobić z samochodami?

Są wszędzie, już nie tylko w centrum. Mieszkańcy kolejnych dzielnic zgłaszają problemy związane z parkującymi tam pojazdami

Tak było pod koniec stycznia, kiedy list do burmistrza podpisało prawie 200 mieszkańców ulicy Średniawskiego. Z pismem zgłosił się do nas Marcin Muniak, który jak mówi; będąc mieszkańcem Górnego Przedmieścia, jeździ tędy każdego dnia. - Początkowo machałem na to ręką, jednak z czasem sytuacja stała się na tyle irytująca, że postanowiłem interweniować - opowiada.

Jak wyjaśnia; problem z przejazdem na ulicy Średniawskiego pojawił się

w 2019 roku, kiedy do użytku oddano nową siedzibę Stacji Opieki Caritas, mieszczącą się pod numerem 35. Na co dzień oprócz pacjentów Caritasu, z budynku korzystają podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej prowadzonych przez powiat, Dziennego Domu Seniora Plus (podmiot gminny) oraz pracownicy Zakładu Utylizacji Odpadów, wynajmujący tu powierzchnie biurowe.

Plac wokół budynku może pomieścić maksymalnie kilkanaście samochodów, co okazuje się niewystarczające,

bowiem osoby chcące skorzystać ze świadczonych tu usług, parkują wzdłuż ulicy. To z kolei utrudnia przejazd mieszkańcom, zwłaszcza tym poruszającym się od centrum miasta w kierunku Górnego Przedmieścia. Mają do wyboru podjęcie próby mijania lub jazdę dookoła, przez ulicę 3-go Maja.

- Samochody stoją od skrzyżowania z ulicą Kniaziewicza, gdzie znajduje się szkoła podstawowa i przedszkole. Rodzice parkują po obu stronach drogi, co utrudnia przejazd. Z kolei dalej, przy

Marcin Muniak zebrał 200 podpisów pod listem do burmistrza w sprawie samochodów parkujących przy ul. Średniawskiego.

FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

budynku Caritasu, auta zostawiają jego klienci. Stoją na odcinku kilkudziesięciu metrów, co wymusza mijanie się. Domagamy się postawienia znaku zakazu zatrzymywania na tym odcinku, a najlepiej na całej długości ulicy - wyjaśnia Marcin Muniak.

List podpisany przez 200 mieszkańców tej części miasta, w środę 26 stycznia złożył na dzienniku podawczym w UMIG Myślenice, bowiem ul. Średniawskiego to droga gminna. Pismo datowane jest na 21 stycznia 2022

r. i adresowane do burmistrza Myślenic. Czytamy w nim m.in. „(...) na tym odcinku notorycznie parkują wzdłuż drogi oraz na chodniku auta, utrudniając przejazd i przejście. Kierowcy jadący od początku ulicy oczekują na przejazd czasem kilka minut, co stwarza korki i niebezpieczeństwo na drodze, a ludzie idący chodnikiem muszą omijać ulicę

odpowiedzi udzielił zastępca burmistrza Mateusz Suder (PiS). Jak informuje; „zgodnie z założeniami zleconego przez nas pod koniec zeszłego roku projektu zmiany organizacji ruchu, zakaz zatrzymywania i postoju zostanie wprowadzony na odcinku ulicy Średniawskiego od posesji nr 32 do posesji nr 57, na obu kierunkach drogi”.

Mieszkańcy kolejnych dzielnic miasta zgłaszają problemy związane z parkującymi tam samochodami. Jedni alarmują, inni domagają się reakcji władz.

stojące samochody. Domagamy się postawienia na tym odcinku znaku zatrzymywania się i postoju”.

Starania o wprowadzenie zmian w tym miejscu podejmował też Mariusz Ślusarczyk, kierownik stacji opieki Caritas. - Składaliśmy do gminy pismo z propozycją wykonania zatoczki parkingowej wzdłuż budynku Caritasu na tzw. zieleńcu oraz przejścia dla pieszych na wysokości hydrantu i domu nr 41. Dostaliśmy odpowiedź, że taka propozycja będzie rozważana, ale mamy sygnały, że zatoczka parkingowa i przejście dla pieszych nie są brane pod uwagę. Z kolei zieleńiec to teren gminny, a nasza działka kończy się wraz z parkingiem - podkreśla.

Pytania i odpowiedzi

Kilka dni po złożeniu w urzędzie listu, Marcin Muniak zadał pytanie burmistrzowi w tej sprawie w ramach internetowego formatu Q&A, w którym gospodarz gminy przed kamerą odpowiada na zagadnienia poruszane przez mieszkańców. „Mamy w uzgodnieniu nową organizację ruchu dla tego miejsca, związaną właśnie z wprowadzeniem zakazu zatrzymywania się, ponieważ też w tej okolicy chcemy zaproponować przystanek autobusowy. (...) w najbliższym czasie będziemy musieli pochylić się nad sprawą wprowadzenia dróg jednokierunkowych, być może też na ulicy Średniawskiego” - mówił Jarosław Szlachetka (PiS).

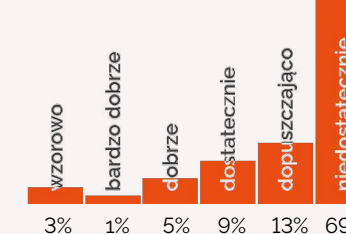
Po jego wystąpieniu do UMIG przesłaliśmy pytania z prośbą o doprecyzowanie kilku kwestii, na które

Dopytywaliśmy, czy urzędnicy rozważali sytuację, w której postawienie znaku na określonym obszarze sprawi, że kierowcy będą parkować w innej części wspomnianej ulicy, a problem zostawianych przez nich samochodów, przeniesie się o kilkaset metrów w kierunku Górnego Przedmieścia. W odpowiedzi brak konkretów na ten temat, za to dowiadujemy się, że „problem na ulicy Średniawskiego powodują kierowcy, którzy nie są mieszkańcami przyległych do ulicy posesji lecz korzystają z usług szkoły Montessori, Caritasu oraz bliskości centrum miasta. Zakaz parkowania na tym odcinku i powyżej oraz komunikacja miejska ma na celu temu zapobiec”.

Właśnie w taki sposób problem występujący w tej części miasta zdefiniowali mieszkańcy w liście wystanym ▶

Jak oceniasz organizację ruchu i dostępność miejsc parkingowych na terenie Myślenic?

Głosów: 601



do UMiG. Co więcej, pan Marcin Muniak udostępnił nam kolejny list, który wysłał do urzędu. Zwraca w nim uwagę na możliwość przeniesienia samochodów w inną część ulicy. Jako rozwiązanie proponuje ustawienie znaku zatrzymywania do wysokości tzw. „pierwszego mostu” łączącego ul. Średniawskiego z ul. 3-go Maja.

„Żądamy, żeby zakaz zatrzymywania i postój obowiązywał na tej ul. przynajmniej od przedszkola Montessori, aż do pierwszego mostu (do budynku nr 82), a nawet na całej ulicy. Jesteśmy przekonani, że postawienie zakazu na odcinku od przedszkola do budynku Caritasu nie rozwiąże problemu, auta zaczną parkować za nim” – czytamy w jego kolejnym piśmie do urzędników.

Jak się okazuje, na ul. Średniawskiego znajdzie się nie jeden, a trzy przystanki dla autobusu linii miejskiej. „Zostaną usytuowane w trzech miejscach tj. przy posesji nr 50, 90a, 122a”.

Z wypowiedzi burmistrza nie wynikało, w którym kierunku zostanie poprowadzony ruch na ul. Średniawskiego, ani na jakim jej odcinku. Zapytaliśmy, czy samochody będą poruszać się od centrum w kierunku Górnego Przedmieścia, czy od Górnego Przedmieścia w kierunku centrum miasta: „Sprawa dotycząca propozycji wprowadzenia ruchu jednokierunkowego na ul. Średniawskiego jest obecnie



W najbliższym czasie będziemy musieli pochylić się nad sprawą wprowadzenia dróg jednokierunkowych, być może też na ulicy Średniawskiego - burmistrz Jarosław Szlachetka



FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

Chcąc przejechać ulicą Średniawskiego, kierowcy sami decydują się na ruch wahadłowy, co utrudnia przejazd w obu kierunkach.

na etapie ustaleń z projektantami” – wyjaśnia Mateusz Suder.

Zastępca burmistrza odpowiada też, że „projekt zmian organizacji ruchu został zatwierdzony przez KPP Policji w Myślenicach. Realizacja zadania nastąpi niezwłocznie po zatwierdzeniu projektu przez organ zarządzający ruchem na drogach gminnych i powiatowych, Starostwo Powiatowe w Myślenicach, które redakcja może zapytać o zajęcie końcowego stanowiska”. Tak też zrobiliśmy. – Projekt zmian organizacji ruchu na ul. Średniawskiego wymaga jeszcze kilku korekt, o które wystąpiliśmy do autora opracowania. Po ich uzupełnieniu zostanie bezzwłocznie zatwierdzony przez wydział komunikacji. Liczę, że stanie się to w lutym bieżącego roku – w pierwszej połowie miesiąca poinformował nas starosta Józef Tomal (FZM).

Oprócz udzielonych nam odpowiedzi, zastępca burmistrza wysłał do mieszkańców ulicy Średniawskiego list, w którym informuje, że „zakaz parkowania obejmie obydwie strony ulicy i będzie obowiązywał aż do wysokości posesji nr 57. Jeżeli z obserwacji wyników konieczność wydłużenia odcinka, na którym obowiązuje zakaz parkowania, zostanie to bezzwłocznie wprowadzone”.

– Z proponowanych przez gminę rozwiązań dotyczących samochodów pozostawionych na ul. Średniawskiego, najbardziej korzystna z punktu widzenia naszej jednostki wydaje się droga

jednokierunkowa, prowadząca do centrum, ponieważ pozwoliłoby to zachować miejsca na potencjalny parking dla naszych podopiecznych i pacjentów. Znak zakazu zatrzymywania i postoju zupełnie sparaliżuje ruch i może spowodować przeniesienie problemu w inną część ulicy – propozycje komentuje Mariusz Ślusarczyk, kierownik stacji opieki Caritas.

To nie problem jednej ulicy

Z roku na rok w mieście trudniej o znalezienie miejsca do zaparkowania. Rośnie liczba samochodów, a kierowcy zaczynają wykorzystywać każdy skrawek wolnej przestrzeni, aby zostawić tam swoje pojazdy. Mieszkańcy powiatu chętnie przesiadają się w swoje samochody, które zostawiają w Myślenicach, gdzie docierają do pracy lub traktują miasto jako punkt przesiadkowy w drodze np. do Krakowa. W dodatku uczniowie od komunikacji zbiorowej coraz częściej wybierają własny środek transportu, a te samochody też gdzieś trzeba zostawić.

W Myślenicach funkcjonują dwa duże, bezpłatne parkingi; w miejscu starego placu targowego przy ul. Traugutta oraz otwarty w 2018 r. parking pod estakadą. Oba zapełniają się już o poranku.

Podobnie jest na Zarabiu przy hali widowiskowo-sportowej, gdzie w tygodniu

głównie parkują uczniowie pobliskiej szkoły. Miasto zalewa samochodowa powódź, a jej efekty widać na kolejnych ulicach. Miejsca, które kiedyś uchodziły za spokojne i ciche, dzisiaj pełne są stojących tam aut. Najczęściej zgłaszacie to zjawisko na ulicach Dąbrowskiego, Wybickiego, Sikorskiego, Kniaziewicza, Średniawskiego, Sobieskiego, Ogrodowej, Pardyaka, Dunina-Brzezińskiego, Solidarności, Rzemieślniczej, Armii Krajowej, Okulickiego, Maczka, Reymonta, Jagiellońskiej czy Batorego.

To jeden z ważniejszych tematów, który często poruszacie nie tylko w komentarzach pod artykułami i na forum, ale również w wiadomościach wysyłanych na redakcja@miasto-info.pl.



Z roku na rok w mieście trudniej o znalezienie miejsca do zaparkowania. Rośnie liczba samochodów, a kierowcy zaczynają wykorzystywać każdy skrawek wolnej przestrzeni, aby zostawić tam swoje pojazdy.

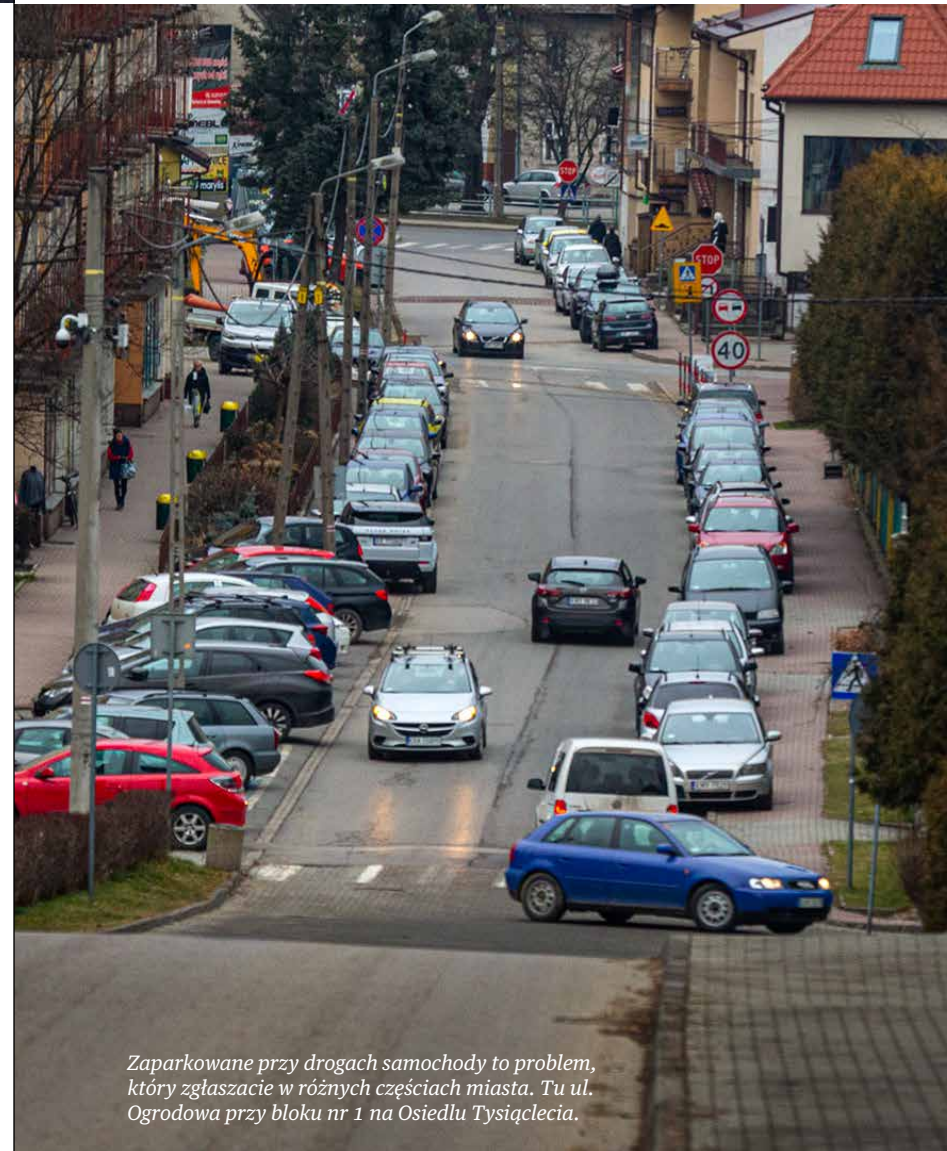
Uporządkowanie ruchu w mieście, to jedna z obietnic wyborczych Jarosława Szlachetki (PiS), który w spocie promującym swoją kandydaturę, nakręconym m.in. na ul. Solidarności w 2018

r., deklarował rozwiązanie problemów komunikacyjnych. „Wiem, jakie są problemy komunikacyjne miasta i wiem jak je rozwiązać. (...) Dostrzegam potrzebę budowy parkingów wielopoziomowych, zarówno w okolicy myślenickiego Rynku jak i Osiedla Tysiąclecia” – mówił.

W internetowym wystąpieniu w ramach Q&A zwracał uwagę na skalę problemu, podkreślając, że temat nie jest obcy urzędnikom. „Widzimy, co dzieje się na ulicach jeśli chodzi o parkowanie. Nie tylko przez tych, którzy korzystają z różnych punktów usługowych, sklepów, ale też przez samych mieszkańców. Widzimy dzisiaj, jaki to jest problem i pewne rozwiązania będziemy chcieli proponować, i wprowadzać. Jest to na pewno nieuniknione, widzimy z roku na rok jak wśród mieszkańców przybywa samochodów. Wiemy jak to było 10-20 lat temu, kiedy na jedno gospodarstwo średnio przypadał 1 samochód, dzisiaj jest ich 2-3, a czasem i więcej, a miejsc postojowych na pewno nie przybywa tyle, co samochodów” – mówił.

„Kiedy zostanie uporządkowana sprawa parkowania w Myślenicach? Większość ulic jest nieprzejezdna” – to jedno z pytań dotyczące ruchu drogowego, jakie mieszkańcy zadawali burmistrzowi podczas listopadowej edycji Q&A.

Wówczas gospodarz nadzieje na rozwiązanie tego zagadnienia pokładał w „prowadzonych pracach” nad stworzeniem nowej strategii diagnozującej problemy komunikacyjne. Jak podkreślał, największą trudnością jest podział ulic, z których „większość na terenie miasta stanowią drogi powiatowe”, a na linii gmina - starostwo w tej kadencji trudno o porozumienie w wielu kwestiach, również dotyczących organizacji ruchu. To, w jaki sposób zostanie uporządkowana, na bieżąco śledzimy na miasto-info.pl.



Zaparkowane przy drogach samochody to problem, który zgłaszacie w różnych częściach miasta. Tu ul. Ogrodowa przy bloku nr 1 na Osiedlu Tysiąclecia.

FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

„Autostrada” nad miastem?

„Po trzy pasy ruchu w każdym kierunku” nad Myślenicami.
Czy i komu uda się zmienić przebieg planowanej drogi S7?

PATRYCJA KOPRZAK, PIOTR JAGNIEWSKI

Plany budowy nowego odcinka Zakopianki na trasie Kraków-Myślenice, to w ostatnich tygodniach najpopularniejszy temat wśród mieszkańców regionu. Pod koniec stycznia Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zaprezentowała koncepcję poprowadzenia nowego odcinka drogi S7. Ta prowadzi od Gdańska do Rabki, a jedyny brakujący jej fragment to odcinek między Krakowem a Myślenicami. Spośród rozważanych wstępnie 14 propozycji tras, do dalszych analiz wytypowała 6 korytarzy. Dla wszystkich założono dwie jezdnie, po trzy pasy ruchu w obu kierunkach, ale to nie wszystko...

Każdy z analizowanych korytarzy ma swój początek na autostradzie A4 na odcinku od węzła Kraków Łagiewniki do węzła Kraków Bieżanów (rys nr 1).

Przyjęto natomiast jeden koniec dla każdego z nich, a ten przypada w miejscu istniejącego odcinka drogi ekspresowej S7 - za Myślenicami.

Wszystkie z proponowanych wariantów przechodzą przez gminę Myślenice, cztery z propozycji przebiegają także przez gminę Siepraw, a jedna przez Dobczyce. Co więcej, każdy z 6 prezentowanych korytarzy przecina Myślenice. Planowana droga miała by prowadzić od węzła na Zakopiance w północnej części miasta, następnie schodzić w okolicach kompleksu leśnego Dalin, przez zachodnią część Myślenic (tzw. Górne Przedmieście - Bysinę), tunelem pod Plebańską Górą, aby na terenie gminy Pcim połączyć się z dotychczasową „starą” Zakopianką.

Trudno określić dokładny przebieg trasy, bowiem zaprezentowane przez

GDDKiA korytarze mają od ok. 3 do 5 km szerokości (w pasie terenu o takich parametrach może być projektowana droga - przyp. red.), a konkretny przebieg wariantu drogi poznamy po opracowaniu studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STeS) i uzyskaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Jedno jest pewne; przy aktualnej propozycji generalnej dyrekcji, droga będzie przebiegać przez zachodnią część miasta, a to rodzi wiele obaw i budzi sprzeciw mieszkańców.

„Tak, ale nie u nas”

Mimo zapewnień GDDKiA o tym, że studium korytarzowe „służy wstępnej ocenie zasadności zamierzenia inwestycyjnego”, mieszkańców to nie uspokaja. Jako pierwsi swój sprzeciw i zaniepokojenie wobec lokalizacji korytarzy ▶

▼ Poglądowa i nieoficjalna wizualizacja przebiegu drogi S7 w zachodniej części Myślenic. Fot. fb.com/NIE dla projektu budowy S7 przez Myślenice



pod przyszłą drogę ekspresową S7, wyrażali mieszkańcy Krakowa, Mogilan i Wieliczki.

Negatywne stanowisko na temat planów GDDKiA wystosowała gmina Mogilany, która sprawę stawia jasno; droga tak, ale pod warunkiem, że w całości będzie omijać nasz teren. Podobnie zareagował burmistrz Wieliczki Artur Kozioł, podkreślając, że budowa drogi w prezentowanej formie „przyniosłaby przede wszystkim negatywne skutki społeczne i nie może zyskać poparcia”.

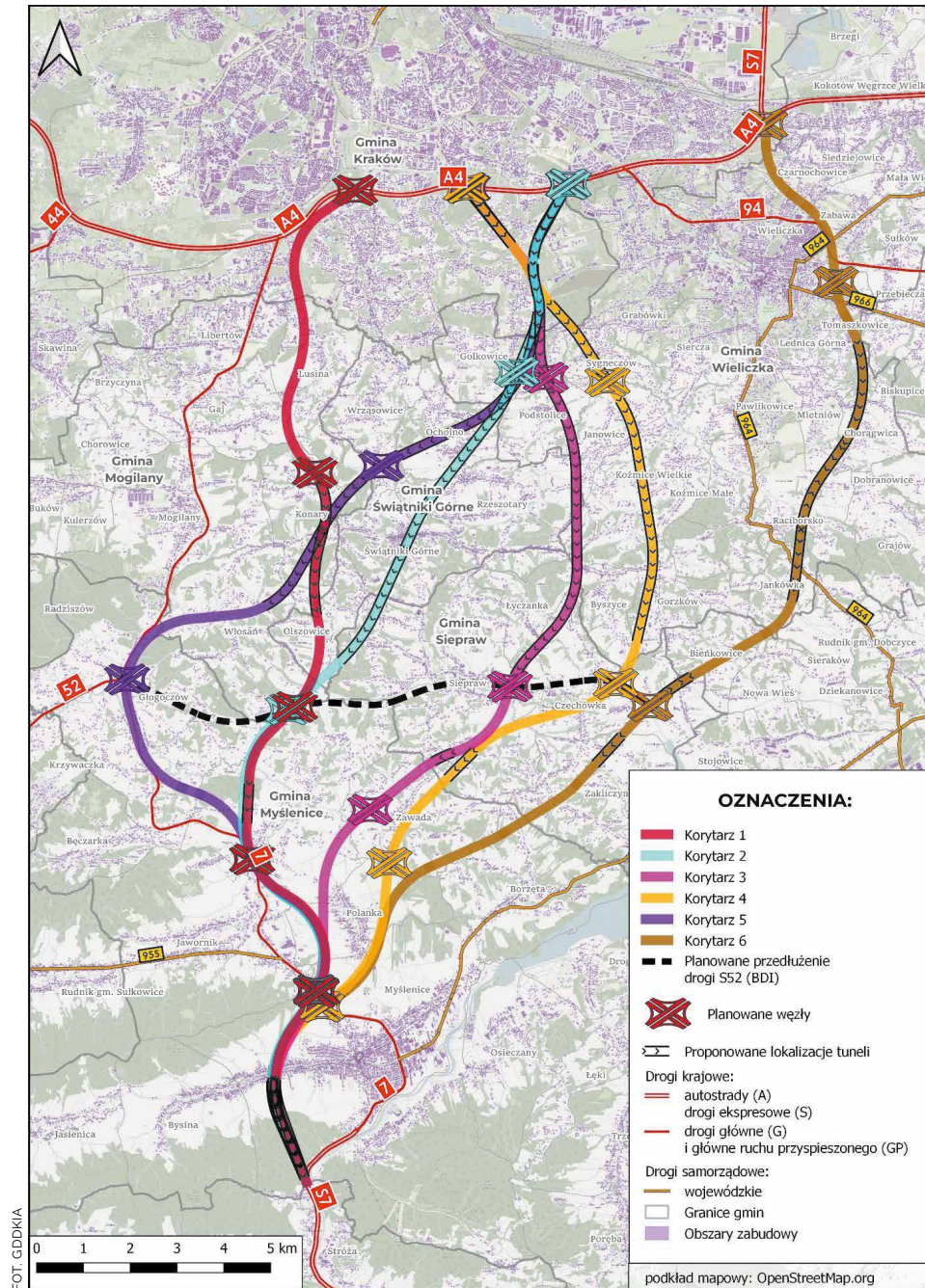
Tym samym tropem podążyły gminy Siepraw, Wieliczka, Świątniki Górne, Biskupice i Mogilany, wspólnie występując przeciwko budowie S7 na ich terenie. „Realizacja drogi ekspresowej w tym obszarze przyniosłaby ogromne koszty nie tylko finansowe, ale przede wszystkim negatywne skutki społeczne i środowiskowe” – mówią jednym głosem ich przedstawiciele, a mieszkańcy zbierają podpisy pod petycjami przeciw tej inwestycji.

Swoją postawę wobec koncepcji GDDKiA wyrażają też mieszkańcy, którzy skupiają się wokół facebookowej grupy „NIE dla projektu budowy S7 przez Myślenice”. „Projekt nowego wariantu drogi S7 przez gminę Myślenice mocno ingeruje w unikatowy krajobraz lokalnej przyrody oraz stwarza zagrożenie dla zdrowia mieszkańców miasta. Mieszkańcy Myślenic protestują przeciwko szkodliwym decyzjom i pragną ponownego rozważenia planów ze strony GDDKiA!” – argumentują. Swoją sprzeciw postanowili wyrazić w petycji, którą podpisują w sieci. Stworzyli też prezentowaną przez nas wizualizację drogi, którą należy traktować umownie. Ma ona na celu uzmysłowienie tego, jak może zmienić się krajobraz miasta.

„Gigantyczna rura wydechowa”

Wśród przytaczanych przez przeciwników drogi argumentów dominuje jej lokalizacja, która według nich nie tylko ingeruje w krajobraz, ale przejmując tranzyt na trasie Kraków-Zakopane, będzie pełnić rolę „gigantycznej rury wydechowej”. Skąd to porównanie? Spaliny, generowane przez kilkadziesiąt tysięcy przejeżdżających nad miastem samochodów dziennie, wdychać będą mieszkańcy centrum, Osiedla Tysiąclecia i Górny Przedmieście.

– Prezentowany przez GDDKiA sposób poprowadzenia drogi ekspresowej



GDDKiA spośród wstępnych propozycji tras do dalszych analiz wytypowała 6 korytarzy. Dla wszystkich założono dwie jezdnie po trzy pasy ruchu w obu kierunkach.

S7 (którą dla ułatwienia nazywamy „autostradą”) przez miasto od zachodu, między Dalinem a Mikołajem – zielonymi płucami Myślenic, w sąsiedztwie terenów mieszkaniowych, jest dla miasta szkodliwy – wyjaśnia Leszek Szymula z biura projektów Planimetria z Myślenic. Jak twierdzi; – Według szacunków poruszać się nią będzie średnio 60 tys. samochodów na dobę, co w godzinach szczytu może oznaczać

co najmniej dwukrotnie większą liczbę. Ponieważ Myślenice są położone w sposób szczególny – w kotlinie, w której przez ok. 200 dni w roku wiatr wieje z zachodu na wschód, zamknięcie jej i poprowadzenie „autostrady” od zachodu między Dalinem a Mikołajem spowoduje, że smog spalinowy i hałas, który będzie produkować ta 6 pasmowa droga, zostanie przeniesiony na zabudowę mieszkaniową i centrum

miasta. To tak jakbyśmy w Myślenice wycelowali gigantyczną rurę wydechową. Dodatkowo z drugiej strony miasta – od wschodu – ten obieg zamknie stara Zakopianka – alarmuje myślenicki architekt.

Przeciwnicy budowy drogi od zachodu, jako przykład podają lokalizację strefy przemysłowej, która w Myślenicach została ulokowana z przeciwnej strony – od wschodu, w miejscu gdzie jest najmniej szkodliwa dla mieszkańców. – Wszelką infrastrukturę, która może być uciążliwa dla miasta i mieszkańców, lokuje się w planach przestrzennych na ogół od zawięznej – czyli w miejscu, gdzie wiejące wiatry nie będą przenosić zanieczyszczeń w kierunku osiedli mieszkaniowych – podkreśla Leszek Szymula. Jako przykład podaje Nową Hutę, która powstała po wschodniej stronie Krakowa.

Ponadto zwraca uwagę na to, że taka lokalizacja S7 blokuje możliwości rozwoju zabudowy mieszkaniowej Myślenic w przyszłości, bo zachodnia część miasta to jedyny kierunek, w którym

mogą powstawać nowe domy. – W kolejnych latach zabudowa nie posunie się na wschód, bo mamy tam strefę przemysłową, na południe ogranicza nas Plebańska Góra, z kolei na północ Zakopianka i planowany węzeł. Zostaje część zachodnia, gdzie zaproponowana przez GDDKiA lokalizacja autostrady zablokuje możliwość zabudowy – szczególnie mieszkaniowej i rozwoju miasta, w tym jedynym kierunku – mówi.

„Będziemy wyciągać wnioski”

Uwagi mieszkańców i samorządowców ze spokojem przyjmuje dyrektor krakowskiego oddziału GDDKiA. W rozmowie z Radiem Kraków zwracał uwagę, że „są to bardzo ogólne kierunki możliwego przebiegu nowej drogi S7 od Krakowa do Myślenic”. Jednak dla samego miasta przedstawiono tylko jedno rozwiązanie, a to może budzić niepokój. „Z jednej strony rozumiemy protesty, bo każdy chroni swój dom i nie chciałby mieć pod nim drogi. Nie należy się do tych przebiegów przywiązywać. Dyskusję szanuję

i będziemy z niej wyciągać wnioski” – w mediach uspokaja Tomasz Pałasiński.

Dyrektor przyznaje, że proponowane korytarze na tę chwilę są szerokie (od 3 do 5 km – przyp. red.) i będą zawężane w trakcie trwania prac na dalszym etapie. „Będziemy brać pod uwagę aspekt środowiskowy, społeczny. To nie jest tak, że chcemy iść po terenach najbardziej zabudowanych, absolutnie chcielibyśmy tego uniknąć”. Jak mówi; GDDKiA w tym roku planuje wybrać wykonawcę studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, a w roku 2023 rozpocząć szczegółowe konsultacje społeczne w poszczególnych gminach. Dla każdego korytarza powstawać mają szczegółowe warianty przebiegu. „W ciągu najbliższych 3-4 lat będziemy mogli złożyć wnioski o decyzję środowiskową” – mówi.

„Sprawa Myślenic a droga S7”

O zdanie w tej kwestii zapytaliśmy samorządowców związanych z „ziemią myślenicką”. W ramach debaty pt. „Sprawa Myślenic a droga ▶

REKLAMA

smartcreation

Zaprojektujmy Twój biznes wspólnie!



Projektujemy i tworzymy sklepy internetowe

- silnik PrestaShop/WordPress+WooCommerce
- indywidualny projekt graficzny lub gotowy motyw
- integracja z systemem magazynowym
- integracja z systemami płatności i dostawcami
- integracja z platformami sprzedażowymi np. Allegro, Amazon itp
- dedykowane rozwiązania systemowe
- wygodne użytkowanie na smartfonach i tabletach

Zapewniamy wsparcie i doradztwo na każdym etapie współpracy.

ROZPOCZNIJ Z NAMI

Wybierz dogodną formę kontaktu:
tel. 796 293 979
mail. biuro@smartcreation.pl

Smart Creation Sp. z o.o.
ul. K. Wielkiego 58
32-400 Myślenice

Dlaczego?

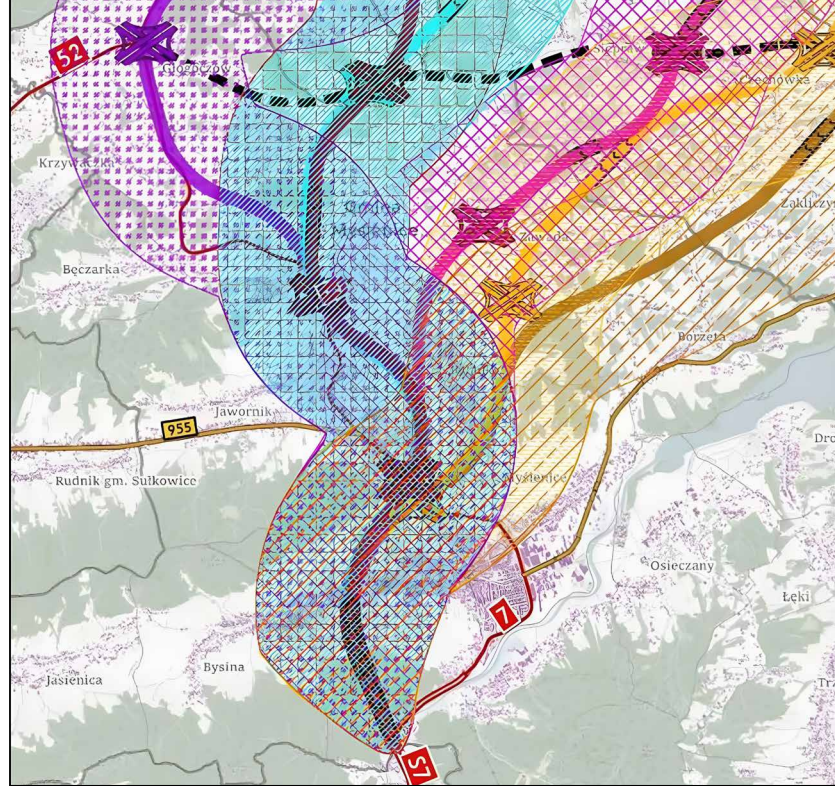


62%
polaków robi
zakupy w sieci



50 000
sklepów internetowych
działa w Polsce





Ilustracja przedstawia orientacyjną szerokość korytarzy (obszary zakreślone), które zaproponowała GDDKiA.

S7”, wywodzących się z regionu polityków pytaliśmy o ich ocenę, dotyczącą przebiegu nowej Zakopianki, korzyści płynące z takiej lokalizacji drogi, o ich stanowisko w tej sprawie oraz o to, czy i jakie działania zamierzają podjąć w tej kwestii.

Wizja miasteczka, przez które przebiega sześciopasmowa droga, przeraża Stanisława Bisztygę (KO), radnego województwa małopolskiego. - Sam pomysł zaprezentowania tej drogi jest dosyć zaskakujący, bo do tej pory mówiło się o planach budowy kolei aglomeracyjnej. Pytanie, co będzie wcześniej i co ma większe szanse na realizację; kolej czy droga? - pyta retorycznie. Dodaje też, że „chodzi o to, aby nie demolować ludziom życia”. Deklaruje na naszych łamach, że będzie śledził temat oraz „dbał o to, aby myśleniczanie nie poturbowano, a miasto nie zostało rozjechane przez planowaną drogę” (pełne wypowiedzi lokalnych polityków publikujemy na miasto-info.pl w cyklu artykułów „Myślenice a droga S7”).

W podobnym tonie wypowiada się burmistrz Jarosław Szlachetka (PiS). Mimo, że do momentu oddania tego wydania do druku, gmina nie wystosowała oficjalnego stanowiska, jej gospodarz jednoznacznie stwierdził, że „każdy z proponowanych wariantów nowej S7 jest dla mieszkańców gminy Myślenice nie do zaakceptowania”. - Jako burmistrz stoję na stanowisku, że priorytetem poprawiającym

komunikację ze stolicą regionu jest budowa połączenia kolejowego na trasie Kraków-Myślenice. Realizacja inwestycji w obecnym kształcie doprowadziłaby do niekorzystnego zamknięcia Myślenic w okręgu drogi krajowej nr 7 i S7. Koncepcja budowy sześciopasmowej trasy, która za Myślenicami łączy się z obecną czteropasmową Zakopianką, a następnie przed Zakopanem - jeszcze bardziej się zawęża do dwóch pasów - nie rozwiąże problemu zwiększenia przepustowości S7 oraz podważa zasadność całego zadania - mówi.

Robert Pitala, reprezentujący w radzie powiatu klub PiS i pełniący funkcję sekretarza UMig Myślenice, zwraca uwagę, że należy skupić się na modernizacji Zakopianki w jej dotychczasowym przebiegu. Rozumie przez to budowę wzdłuż niej dróg serwisowych, co „umożliwi oddzielenie ruchu lokalnego od tranzytowego”. Podobnie jak burmistrz, rozwiązania doszukuje się w powstaniu „połączenia kolejowego na trasie Kraków-Myślenice”, które według niego „z pewnością wpłynie na ograniczenie natężenia ruchu na Zakopiance”.

Z kolei Jerzy Cachel, stojący na czele klubu radnych Wspólnie dla Gminy podkreśla, że samorządowcy „powinni przeanalizować uwagi mieszkańców do przedstawionych przez GDDKiA propozycji i ewentualnie sformułować swoje własne stanowisko”. Opozycja wnioskowała o zwołanie komisji i zaproszenie

na nią przedstawicieli GDDKiA. Zanim do tego doszło, dyrektor Tomasz Pałasiński zapowiedział swoją obecność na posiedzeniu sesji rady miejskiej.

Wstępne i bez szczegółów

Odpowiadał na pytania radnych dotyczące m.in. przebiegu drogi, terminu i możliwości wprowadzenia zmian. Podobnie jak w medialnych wystąpieniach zaznaczał, że „to pierwsze i mało szczegółowe korytarze przebiegu drogi”. - Celowo w opracowaniu pojawia się stwierdzenie korytarz, ponieważ ten wskazuje kierunek, a nie przebieg po konkretnych działkach. Nie możemy podać dokładnie, którędy poprowadzona zostanie droga - mówił.

Taka odpowiedź nie uspokajała radnych, ani Leszka Szymuli, który zabrał głos w imieniu mieszkańców sprzeciwiających się poprowadzeniu drogi S7 przez Myślenice. Dopytywał dlaczego dla miasta proponowano tylko jeden wariant. - Na etapie opracowania przebiegu drogi przez Myślenice były rozważane 3 warianty. Przebieg od wschodu został oceniony przez projektantów jako nieakceptowalny społecznie. Ten przechodził przez dużo gęstsza zabudowę jednorodzinną, przez szkołę i dolinę Raby, czyli tereny rekreacyjne - odpowiadał dyrektor GDDKiA.

Czekają na uwagi

Sceptycznie nastawieni radni dopytywali też, czy budowa drogi S7 podważa zasadność powstania planowanego połączenia kolejowego na odcinku Kraków-Myślenice? - Nie prowadziliśmy takich analiz. Kolej spełnia odmienną rolę niż droga S7. To najdłuższa droga ekspresowa od Gdańska do Rabki, a jedyny brakujący jej odcinek leży między Krakowem a Myślenicami - odpowiadał Tomasz Pałasiński.

Dziękował za uwagi oraz prosił, aby przysyłać je do GDDKiA w formie pisemnej. - Będziemy je brali pod uwagę w dalszej części projektowania - zapewniał. Na zakończenie burmistrz Jarosław Szlachetka zapowiedział, że podczas kolejnej sesji, rada gminy wypracuje oficjalne stanowisko w tej sprawie. Wyraził też nadzieję, że projektanci zaprezentują inny wariant poprowadzenia drogi S7 przez Myślenice.

Szczegółowy przebieg dyskusji oraz kolejne kroki w tej sprawie na bieżąco śledzimy na miasto-info.pl.

Sprawa „starej szkoły” w sądzie

Przed Sądem Rejonowym w Myślenicach toczy się proces przeciwko byłemu burmistrzowi. Dotyczy częściowej rozbiórki tzw. „starej szkoły” w Krzyszkowicach

PIOTR JAGNIEWSKI

Zanim sprawa trafiła na wokandę, czynności w tym zakresie prowadziła komenda powiatowa policji w Oświęcimiu wspólnie z komendą powiatową w Myślenicach, pod nadzorem prokuratury rejonowej w Oświęcimiu. Funkcjonariusze badali m.in. przekroczenie uprawnień - niedopełnienia obowiązków przez byłego burmistrza Myślenic, w zakresie częściowej rozbiórki obiektu tzw. „starej szkoły” w Krzyszkowicach.

Zgromadzony materiał pozwolił na przedstawienie mu zarzutów i skierowanie sprawy przed wymiar sprawiedliwości. Tę rozpatruje Sąd Rejonowy w Myślenicach. Podczas pierwszej rozprawy prokurator odczytał akt oskarżenia, w którym zarzuca oskarżonemu, że: „w okresie od 29 marca 2016 r. do 19 kwietnia 2016 r. w Myślenicach i Krzyszkowicach, pomimo powzięcia informacji od Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie o zabytkowym charakterze budynku tzw. „starej szkoły” w Krzyszkowicach,

nie zweryfikował w sposób należyty powyższego, a tym samym nieumyślnie nie dopełnił obowiązków ciążyących na nim, jako funkcjonariuszu publicznym - Burmistrzu Miasta i Gminy Myślenice, wynikających z przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, poprzez brak wystarczającej weryfikacji gminnej i wojewódzkiej ewidencji zabytków dla gminy Myślenice.

Ponadto zlecenie w dniu 18 kwietnia 2016 r., a następnie niewstrzymanie prac rozbiórkowych przy „starej szkole” w Krzyszkowicach, czym działał na szkodę interesu publicznego - gminy Myślenice, doprowadzając tym samym nieumyślnie do uszkodzenia wskazanego zabytku poprzez rozebranie jego części wschodniej i wyrządzając jednocześnie istotną szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 3 k.k. i art. 108 ust. 2 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w zw. z art. 11 § 2 k.k.”.

W odpowiedzi oskarżony wygłosił oświadczenie, w którym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podkreślał, że pełne wyjaśnienia złoży po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego. Zarzut uznał całkowicie za chybiony. Podkreślał, że jako burmistrz Miasta i Gminy Myślenice działała zgodnie z przepisami prawa i w oparciu o stosowne przepisy oraz w zaufaniu do nich, a także do organów, które wydawały stosowne decyzje.

Zwracał uwagę, że funkcjonowanie budynku „starej szkoły” było niezasadne ekonomiczne i zagrażało bezpieczeństwu oraz zdrowiu mieszkańców, co jak mówił, było potwierdzone stosownymi dokumentami. Powoływał się też na szerokie konsultacje, a przekazanie działki parafii w Krzyszkowicach - argumentował - było poparte jednogłośnie podjętą, stosowną uchwałą rady miejskiej.

Podkreślał, że gmina posiadała zgodę na rozbiórkę wydaną przez Starostwo Powiatowe w Myślenicach i działała w oparciu o stosowne przepisy prawa. Zaznaczył, że po wydaniu decyzji o wstrzymaniu rozbiórki, zastosowano się do niej w tym samym dniu. Na koniec dodał, że dopiero po wstrzymaniu rozbiórki, małopolski konserwator zabytków dokonał wpisu starej szkoły do rejestru zabytków.

W lutym odbyła się kolejna rozprawa, podczas której przesłuchiwani byli pierwsi świadkowie. Na kolejnych posiedzeniach, przed sądem zeznawać będą następni, a według terminarza sprawa może potrwać co najmniej do czerwca. Postępy w tym temacie na bieżąco relacjonujemy na miasto-info.pl.

Jesteś zainteresowany lokalną reklamą w MiastoInfo?

Czytają nas:



Mieszkańcy Myślenic oraz okolicznych miejscowości powiatu myślenickiego



Mężczyźni i kobiety w wieku 20-55 lat z wykształceniem wyższym i średnim



Ludzie otwarci, aktywni, ceniący jakość, zaangażowani w życie swoich „małych ojczyzn”

6 000 szt. każdego numeru trafia w ręce naszych czytelników

Wyselekcjonowane, specjalnie opracowane i pogłębione tematy

Przyjazne, merytoryczne otoczenie do promowania Twojej marki

Najchętniej czytany portal w powiecie myślenickim

Jesteśmy niezależnym, najczęściej cytowanym i zaufanym medium w regionie. MiastoInfo to uznana marka wśród mieszkańców.

Przedstawiamy lokalne tematy w sposób atrakcyjny, rzetelny i przystępny. Charakteryzuje nas silna, aktywna społeczność, która opisuje rzeczywistość „oczami mieszkańców”. Podajemy ważne dla nich tematy, śledzimy działania samorządowców, konfrontując opinie i wywołując dyskusje społeczne, niejednokrotnie motywując do działania rządzących.

75 tys.

unikalnych użytkowników miesięcznie odwiedza portal

700 tys.

odslon miesięcznie wykonują czytelnicy w miasto-info.pl

Przez 13 lat zdobyliśmy zaufanie tysięcy wiernych czytelników.

Zamów kampanię reklamową w MiastoInfo

Zadzwoń: Patrycja: 693 240 333, Izabela: 794 603 701,
Napisz: patrycja@miasto-info.pl, izabela@miasto-info.pl



MiastoInfo

Poznaj naszą ofertę
www.miasto-info.pl/reklama

Jesteśmy tu po to, żeby pomagać

Nie mamy prawa nikogo osądzać dlatego, że wyszedł w góry i potrzebował pomocy. Od tego jesteśmy, do tego się szkolimy, przygotowujemy i pomagamy. Również w Beskidach

— mówi **Jakub Szczygieł**, ratownik Grupy Podhalańskiej GOPR stacjonującej w Pcimiu.

PIOTR JAGNIEWSKI

Jakub Szczygieł, ur. w 1996 r. Ratownik ochotnik, w GOPR od 2016 r., przysięgę ratowniczą składał dwa lata później. Obecnie jest w trakcie kursu II st. na starszego ratownika. Poza GOPR, w zimie zajmuje się narciarstwem wysokogórskim oraz startuje w zawodach skialpinistycznych. Na co dzień pracuje w branży outdoor w firmie Crag Sport. W lecie biegacz górski, wspinacz, rowerzysta na szosie i MTB oraz entuzjasta pływania na desce SUP po Rabie. W domu szczęśliwy mąż oraz współopiekun psa Giro.



Myślenice. Tu zaczynają się góry” to jeden ze sloganów, którymi promuje się miasto. Tymczasem niewiele osób wie, że na naszym terenie działa Grupa Podhalańska GOPR. Od jak dawna?

To hasło jest jak najbardziej trafne. W środowisku biegaczy górskich nasze lokalne góry, ze względu na bliskość Tatr i dużego miasta w postaci Krakowa, nazywane są „polskim Chamonix”, a to miejscowość, z której rusza się na Mont Blanc. Myślenice i okoliczne pasma górskie już od wielu lat są terenem działania Podhalańskiej Grupy GOPR. Prowadziliśmy tutaj już kilkanaście akcji ratowniczych, jednak cały sprzęt, którego używaliśmy w takich działaniach, pochodził ze stacji centralnej w Rabce Zdrój. Nasz punkt od roku działa w Pcimiu.

Pełna nazwa waszej formacji to Grupa Podhalańska GOPR. Do tej pory GOPR-owców można było spotkać na myślenickim stoku narciarskim. Jak doszło do powstania punktu ratowniczego?

Nasza obecność na górze Chełm, to dyżur pełniony wyłącznie na stacji narciarskiej. Rosnąca popularność Myślenic i okolicznych gór pod względem spacerowym, biegowym i rowerowym spowodowała, że powstał pomysł utworzenia punktu ratowniczego z quadem, przyczepką i całym sprzętem medycznym. Udało się go ulokować w Pcimiu, gdzie obecnie się znajduje i jest w pełnej gotowości do działań ratowniczych na naszym terenie. Obszar działania grupy podhalańskiej GOPR, patrząc od zachodu; to południowe stoki Babiej Góry, od wschodu pasmo Piecin i częściowo Beskid Sądecki. Z kolei od północy, to pasmo Pogórza Wielickiego i część Beskidu Makowskiego, aż do kotliny Nowotarskiej.

Czym różni się punkt ratowniczy od bazy GOPR?

Punkt ratowniczy to miejsce, w którym znajduje się sprzęt pozostający w pełnej gotowości do działania, a „baza” - tak naprawdę dyżurka - to stanowisko, w którym znajduje się zespół ratowników, będących w stanie natychmiast zareagować na zgłoszenie, ruszyć w teren i działać.

Ile osób pracuje w punkcie?

Jesteśmy ochotnikami i w razie działań prywatnymi pojazdami dojeżdżamy na miejsce zbiórki, czyli punktu ratowniczego i stąd ruszamy w teren. Jesteśmy w miarę możliwości cały czas na miejscu, ponieważ tutaj mieszkamy. Można powiedzieć, że jesteśmy „do wyjęcia” przez 24 godziny na dobę, przez cały rok. Na naszym terenie w chwili obecnej jest około 12 ratowników, którzy mogą w szybkim czasie dojechać do punktu i ruszyć w teren.

Jak wezwać was na pomoc?

Najlepszą metodą jest telefon i wybranie numeru 601 100 300 lub 985. Świetnym rozwiązaniem jest również darmowa aplikacja „Ratunek na telefon”, która udostępnia nam lokalizację poszkodowanego i dzięki temu jesteśmy w stanie dokładnie namierzyć miejsce, w które mamy się udać.

Jak z niej korzystać, aby nie wysyłać niepotrzebnych sygnałów alarmowych? Zdarzają się takie przypadki?

Aplikację pobieramy na telefon, jest ona darmowa, musimy tylko udostępnić lokalizację i po trzykrotnym naciśnięciu wysyłamy sygnał do ratowników. Nie ma się co bać, ponieważ nawet jeśli popełnimy błąd i przypadkiem wezwiemy pomoc, to ratownik dyżurny i tak do nas zadzwoni w celu upewnienia się, więc można wtedy odwołać wezwanie.

Czy poszkodowany ponosi z tego tytułu jakieś koszty?

Poszkodowany nie ponosi żadnych kosztów w związku z akcją ratunkową. Działamy jak karetka pogotowia lub straż pożarna.

Do jakiego typu działań na obszarze powiatu myślenickiego dochodzi najczęściej?

W masywie góry Szczebel mamy paralotniarzy, który przypadkowo lądują w koronach drzew, zdarzają się upadki, zwichnięcia lub złamania. Częstym zjawiskiem są akcje poszukiwawcze osób zaginionych, z demencją lub potencjalnych samobójców. Czasami również musimy pomóc ZRM w dojeździe do miejsc i przysiółków, w które trudno jest dojechać karetką. ▶

Kiedy miała miejsce ostatnia akcja i na czym polegała udzielana przez ratowników pomoc?

Z początkiem roku na stokówce na zboczach Uklejny udzielaliśmy pomocy rowerzyście ze złamanym podudziem. Do naszych zadań należało zabezpieczenie uszkodzonej kończyny, zabezpieczenie termiczne oraz transport poszkodowanego do szpitala w Myślenicach.

Które obszary na terenie powiatu myślenickiego przyciągają największą liczbę turystów?

To przede wszystkim Uklejna i jej stokówka, często uczęszczana nie tylko przez turystów, ale też biegaczy i rowerzystów. Następnie góra Chełm, rejon Kudłaczy, masyw Lubomira, lasy w rejonie Kotonia to popularne trasy. Z kolei jedna z najbardziej charakterystycznych gór Beskidu Wyspowego, to rejon masywu Szczebła.

Jaki typ turysty dominuje w naszym regionie?

Dużo mamy spacerowiczów, rowerzystów górskich i biegaczy. Bliskość Krakowa powoduje, że często w okresie letnim, nawet wieczorem ruch w górach jest duży.

“**Jest to w większości wolontariat i nie dostajemy za to ani złotówki, większość z nas dokłada pieniądze choćby na dojazd. Jeśli ktoś myśli, że zarobi na GOPR, to się grubo myli.**”

Czego nie może zabraknąć w plecaku każdego, kto wybiera się w góry, nawet na krótkie, rodzinne trasy?

Niezależnie od pory roku to odpowiednie ubranie; ocieplina lub warstwa przeciwdeszczowa, latarka czołowa, naładowany telefon, zapas jedzenia oraz napojów. To podstawowy „pakiet” turysty.

O czym pamiętać podczas przygotowań do wycieczki z dziećmi?

Warto dostosować cel wycieczki i trasę

pod młodego turystę, aby to on czerpał z tego jak najwięcej przyjemności, a nie rodzice. Kolejną kwestią jest fakt, że często lepiej jest odpuścić, kiedy dziecko już nie daje rady, aby się nie zraziło do górskich aktywności. Oczywiście podstawy, czyli w lecie czapeczka i krem z filtrem, zapas wody - zimą odpowiednie ubranie oraz dobre nośniki turystyczne, to bardzo ważne elementy.

Ratownicy TOPR często podkreślają, że do wypadków w Tatrach dochodzi najczęściej przez brak przygotowania. Czy w Beskidach to podobny powód?

Brak przygotowania na pewno jest jedną z przyczyn, jednak tutaj często zauważamy, że zarówno w przypadku narciarstwa jak i rowerów górskich, to zbyt dobry sprzęt w stosunku do umiejętności użytkowników. Ludzie mają tendencję do przeceniania sprzętu w stosunku do wybranej trasy. Błędne jest przekonanie, że drogie narty lub rower wykonają za nas przysłowiową robotę. Nie można zapominać o swoich umiejętnościach oraz o tym, że łatwo jest je przeszacować. Żyjemy w czasach, w których często dysponujemy sprzętem najwyższej klasy, jednak

ten wymaga od użytkownika również najwyższej klasy umiejętności. Warto o tym pamiętać.

Turystom często zdarza się bagatelizować Beskidy, wychodząc z założenia, że „to przecież nie Tatry”?

Nie powiem, że bagatelizują. Są to małe góry i z innymi zagrożeniami. Jazda na nartach po beskidzkim lesie jest znacznie inna, niż na otwartym stoku w Tatrach. Nie ma ekspozycji, lawin, ale za to są drzewa i często zmienny

teren. Każde góry niosą swoje zagrożenia. Większość turystów jest świetnie przygotowanych sprzętowo i kieszonkowe obuwie jest już raczej mitem. Zauważamy, że coraz więcej osób chce robić w górach spektakularne rzeczy, często bez odpowiedniego przygotowania kondycyjnego jak i doświadczenia w terenie. To może i często powoduje wypadki. Najlepszym przykładem jest skituring, czyli przemieszczanie się na nartach w terenie, które z roku na rok zyskuje na popularności. Warto

odbywać kursy pod okiem fachowych instruktorów i osób z doświadczeniem. Doświadczenie w górach należy zdobywać stopniowo, a nie od razu ruszać na najtrudniejsze przejścia. To kwestia wspomnianego wcześniej mierzenia sił na zamiary.

Ponad 110 lat temu Mariusz Zaruski ułożył tekst przyrzeczenia ratowniczego. Pozostał do dziś w niemal niezmienionej formie. Jakie emocje towarzyszą młodemu człowiekowi, gdy

wypowiada je i tym samym wchodzi w szeregi organizacji „Błękitnego Krzyża”?

Służba w pogotowiu jest czymś niesamowitym, często zderzamy się z różnymi sytuacjami, cały czas będąc w stanie gotowości do działania. Spakowany plecak i sprzęt to standardowe wyposażenie każdego domu ratownika. Przysięga jest momentem, który zostaje w pamięci na całe życie. Jednak ważniejsze są bezpośrednie działania ratownicze i dobrze wykonana

roboty w górach. Również ważnym aspektem są koledzy i przyjaciele, z którymi można śmiało iść na wspinaczkę w Tatry, w nocy na trening na fokach, czy trudne całonocne działania ratownicze.

Jak zostać ratownikiem? Podobno sama chęć nie wystarczy. Aby wstąpić w wasze szeregi trzeba znaleźć dwóch ratowników, którzy za nas potwierdzą. Prowadzicie nabory?

Tak, proces jest dość długi i żmudny, ►

ale jest to potrzebne w celu wyselekcjonowania jak najlepszych ludzi, którzy będą pasowali do całości zespołu. Nie ma jednoosobowego ratownictwa i zawsze działamy w zespole. Nawet, gdy jedziemy po kogoś w pojedynkę, mamy kontakt z ratownikiem w centrali i zawsze możemy liczyć na wsparcie kolegów w działaniach.

Jak przebiega rekrutacja?

Egzamin co roku odbywa się w połowie lutego na Długiej Polanie w Nowym Targu. Obejmuje wyjście kondycyjne na Turbacz, jazdę na nartach w terenie i na stoku, test z topografii terenu działania oraz innych pasm górskich w Polsce. Do tego dochodzi autoprezentacja, podczas której kandydaci przedstawiają swoją motywację do służby oraz górskie doświadczenia. Warto mieć dwie osoby wprowadzające, które zaświadczą o danej osobie, a na rozmowie z naczelnikiem ich podpisy znajdują się na podaniu do służby kandydata.

Następnie zarząd podejmuje decyzję o wcieleniu chętnego w poczet kandydatów. Wtedy rozpoczyna się cały proces szkoleniowy. Na pierwszym stopniu kandydaci uczą się jak działać w terenie, udzielać pomocy, zasad ewakuacji poszkodowanych oraz poruszania się pojazdami mechanicznymi w terenie. Po ukończonym kursie składa się przysięgę naczelnikowi i zostaje pełnoprawnym ratownikiem górskim. Następnie, jeżeli taka osoba chce i ma umiejętności, może rozpocząć kurs drugiego stopnia na starszego ratownika, który obejmuje już działania specjalistyczne, np. w górskich ścianach w zimie, z użyciem śmigłowca lub w jaskiniach. Ostatnim etapem jest kurs instruktorski, na który typowani są ratownicy z dużym doświadczeniem ratowniczym, górskim i umiejętnościami przekazywania wiedzy innym kolegom.

Z jednej strony padają słowa krytyki w kierunku tych nieprzygotowanych, a z drugiej w książce Beaty Sabały - Zielińskiej o TOPR, można spotkać wypowiedź ratownika Władysława Cywińskiego, który często powtarzał: „Po to my tu jesteśmy, żeby chodzić i ich ratować. A oni chcą iść w góry, niech idą”. Czy w profesji ratownika jest miejsce na ocenę ludzi?

Zgadzam się z tymi słowami w stu procentach. Nie mamy prawa nikogo osądzać dlatego, że wyszedł w góry i potrzebował pomocy. Od tego jesteśmy, do tego się szkolimy, przygotowujemy i pomagamy. Również w Beskidach. Większość z nas to ochotnicy i dobrze wiemy, że bycie ratownikiem wiąże się z potężnym poświęceniem swojego prywatnego czasu jak i poświęceniem ze strony rodziny.

Ktoś, kto często w sieci komentuje informacje o działaniach ratowniczych, najczęściej siedzi w domu w cieple i komforcie, więc łatwo jest mu oceniać cudze zmagania. Jestem ostatnią osobą, która będzie odradzać działalności górskiej we wszelkich rodzajach. My również się wspinaemy, jeździmy freeridowo w terenie, czy chodzimy po jaskiniach i bardzo dobrze rozumiemy motywację do działania osób, którym czasem musimy pomóc. Komuś, kto nigdy tego nie robił, będzie trudno to zrozumieć, a jak wiemy łatwo jest oceniać innych, zwłaszcza w sieci.



Żyjemy w czasach, w których często dysponujemy sprzętem najwyższej klasy, jednak ten wymaga od użytkownika również najwyższej klasy umiejętności. Warto o tym pamiętać.

W czasach, gdy przyrzekanie danego słowa nie zawsze jest dotrzymywane, w przypadku ratownika jest to świętość?

Ratownik powinien być człowiekiem honoru, ale najważniejszy w tym wszystkim jest altruizm i bezinteresowna pomoc innym w potrzebie. Adam Marasek z TOPR kiedyś świetnie to określił mówiąc, że ratownikiem górskim powinien być chłop z jajami, ale z gołęmbim sercem i to się sprawdza. Często jesteśmy na działania wyciągani z domów w najgorszą pogodę i w różnych momentach życia. Musimy wtedy zostawić nasze rodziny i tutaj kluczowe dla relacji są dobre i wyrozumiałe żony, które będą tolerować to, co robimy. One rozumieją, że ta praca wymaga poświęcenia jej czasu, bo zabierają go dyżury, szkolenia i przede wszystkim akcje. Jest to w większości wolontariat i nie dostajemy za to ani złotówki, większość z nas dokłada pieniądze choćby na dojazd. Jeśli ktoś myśli, że zarobi na GOPR, to się grubo myli.

Turystom życzy się tyle samo zejść co wyjść w góry. A ratownikom?

Jak najwięcej wolnego czasu, który będą mogli spędzić w górach na spełnianie własnych celów, oraz cierpliwości i wyrozumiałości w rodzinach, a i samych akcji w piękną pogodę. ■

REKLAMA

NAJWIĘKSZY SKŁAD OPAŁOWY W OKOLICY

Wszystkie rodzaje węgla: kostka, orzech, koks, groszek, ekogroszek oraz pellet. Węgiel workowany i luzem.

Największy wybór

Najlepsze ceny

Dowóz gratis
od 1t do 10 km

Nasze węgle spełniają wymogi uchwały antysmogowej nr XXXII/452/17.

SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH



TRANS-OPAŁ

Myślenice, ul. K. Wielkiego 194
tel. 695 984 581, 509 627 497



Kultura ma jednoczyć i poszerzać horyzonty

Chcę, aby w ośrodku panowała przyjazna i otwarta atmosfera, tak aby mieszkańcy mogli jednocześnie się tu jednoczyć, jak i poszerzać swoje horyzonty

— mówi **Anna Wieciech-Szymoniak**, nowa dyrektor powstającego w Raciechowicach Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu

PATRYCJA KOPRZAK

Do tej pory Raciechowice były jedyną gminą na terenie powiatu myślenickiego bez ośrodka kultury i sportu. Po burzliwych dyskusjach i decyzji podjętej przy drugim głosowaniu, radni postanowili utworzyć taką jednostkę.

Siedzibą GOKiS-u będzie budynek Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych - odkupiony od spółki przez gminę, gdzie przeniesiona ma zostać również szkoła muzyczna, która dzisiaj korzysta z pomieszczeń SP w Czasławiu.

Do tej pory funkcje kulturalne na terenie gminy Raciechowice pełniły stowarzyszenia, biblioteka i świetlica. „Chcemy kulturę, a nie mamy wody, chodników. Owszem GOKiS, ale nie teraz. Najpierw zrobimy mieszkańcom wodociąg, wybudujemy chodniki. (...) czy nas na to stać?” - argumentowali niektórzy radni.

Obecnie gmina zajmuje się przygotowaniem remontu i prac adaptacyjnych budynku. Pierwszy etap obejmujący m.in. remont sali widowiskowej w kosztorysie wyceniony został na ok. 420 tys. zł. Wójt Wacław Żarski planuje pozyskanie 270 tys. zł na ten cel za pośrednictwem LGD Turystyczna Podkova, a pozostałą kwotę dołoży gmina, która stara się również o pozyskanie 2 mln zł z programu Polski Ład. Remont ma ruszyć latem, a pierwsze wydarzenie kulturalne połączone z inauguracją, wstępnie planowane jest na przełom roku 2022/23 r.



O stanowisko dyrektora GOKiS-u w Raciechowicach ubiegały się 4 kandydatki - 3 mieszkanki raciechowskiej gminy oraz jedna z Krakowa. Po sprawdzeniu dokumentów, analizie proponowanego programu działania ośrodka i rozmowie kwalifikacyjnej, wyłoniono przyszłą dyrektorkę. Przez najbliższe 3 lata będzie nią Anna Wieciech - Szymoniak. Na to stanowisko została powołana przez wójta 17 lutego.

Ubiegając się o stanowisko dyrektorki GOKiS w Raciechowicach, zaprezentowała pani swój program. Jakie są jego główne założenia?

Jednoczenie środowisk społecznych, jednoczenie pokoleń poprzez warsztaty, zajęcia artystyczne, zajęcia sportowe, spotkania oraz współpraca ze stowarzyszeniami. GOKiS bazuje na promowaniu dziedzictwa kulturowego, opierając się na wartościach ponadczasowych, tj. przekazywanie wiedzy oabytkach w gminie Raciechowice.

Zależy mi na aktywizacji sportowej tych starszych i młodszych pokoleń poprzez zajęcia sportowe przygotowywane w ramach działalności GOKiS. Chciałabym utworzyć zajęcia taneczne typu zumba, a także zajęcia fitness. W swoim programie powołuję się na badania statystyczne i na ich bazie chciałabym odpowiedzieć na zapotrzebowanie społeczności.

Anna Wieciech Szymoniak – urodziła się 38 lat temu w Kołobrzegu, gdzie się wychowała i uczęszczała do szkół. Studiowała konserwację dzieł sztuki. Tytuł magistra zdobyła na Uniwersytecie Wrocławskim na kierunku: historia (specjalizacja dokumentalistyka konserwatorska). Dotychczas pracowała w Autor-skiej Pracowni rzeźbiarza krakowskiego współpracując z muzeami, galeriami; zarządzała projektami wystawienniczymi przygotowując obiekty do transportu. Jak mówi; pracując w wielozadaniowej instytucji kultury, tj. w Muzeum Narodowym w Krakowie, nauczyła się jej funkcjonowania oraz zdobyła doświadczenie w pracy w interdyscyplinarnym zespole. Uwielbia podróże, aktywnie spędzać czas z dziećmi i rodziną oraz odkrywać nowe miejsca i poznawać ludzi.

Jakie szanse i przeszkody widzi pani w prowadzeniu ośrodka?

Raciechowice jako jedyna gmina w powiecie myślenickim nie miała domu kultury. Moim marzeniem, i założeniem programowym jednocześnie, jest aby GOKiS w Raciechowicach był miejscem spotkań różnych pokoleń. Tych najmłodszych członków społeczności jak i naszych seniorów. Aby mogli w tym miejscu rozwijać swoje umiejętności artystyczne, sportowe, poszerzać wiedzę historyczno - kulturową i spotykać ludzi, którzy w rzetelny sposób tę wiedzę przełożą i pokażą bogactwo naszego regionu.

To są ogromne szanse dla seniorów, którzy będą mogli wyjść z domu i aktywnie spędzić czas. A przede wszystkim to szansa dla młodego pokolenia, które uwrażliwi się na niezwykłość swojego regionu, ale również będzie mogło pokazać i dodać swoją wartość do tej kultury i społeczności; bo nie wątpię w to, że jest mnóstwo niezwykłych talentów w gminie Raciechowice.

Przeszkody, jeżeli takowe się pojawiają, mam zamiar rozwiązywać na bieżąco. Mogą być finansowe, organizacyjne itd. Patrząc pozytywnie na możliwości GOKiS-u w Raciechowicach i z radością będę podejmować współpracę ze wszystkimi instytucjami, osobami, które będą jak ja wspierać i aktywizować lokalną społeczność.

Wyznaczyła już pani pierwsze zadania do zrealizowania?

Pierwszym krokiem jest dopełnienie formalności związanych z powstawaniem GOKiS. Kolejnym wnioskowanie o dofinansowanie dla ośrodka, nawiązanie współpracy z innymi domami kultury, stowarzyszeniami. Mam w planach podjęcie rozmowy ze społecznością raciechowską, tak aby poznać ich potrzeby i oczekiwania.

Chcę, aby w ośrodku panowała przyjazna i otwarta atmosfera, tak aby mieszkańcy mogli jednocześnie się tu jednoczyć, jak i poszerzać swoje horyzonty. Zamierzam utworzyć regionalny zespół pieśni i tańca oraz powołać gminną reprezentację orkiestry dętej, lub działać na zasadzie współpracy z obecnie działającymi orkiestrami i chórmi.

Rozpoczynają się prace adaptacyjne budynku dla siedziby GOKiSu. Została



Moim marzeniem i założeniem jest, aby GOKiS w Raciechowicach był miejscem spotkań różnych pokoleń. Tych najmłodszych członków społeczności jak i naszych seniorów.

pani dyrektorką instytucji, która dopiero powstaje...

Prace adaptacyjne budynku dla siedziby GOKiS nie są przeszkodą, ale zadaniem do wykonania. Równocześnie z pracami adaptacyjnymi będę pracować nad rozwojem i realizacją programową. Pozyskiwaniem partnerów z okolicznych domów kultury, starać się o możliwe dofinansowania, spotykać się z mieszkańcami, aby opowiedzieć mi o swoich potrzebach związanych z kulturą i sportem.

Posiada pani doświadczenie w prowadzeniu jednostki kultury, zajęć z dziećmi i młodzieżą?

Przez kilka lat pracowałam w Muzeum Narodowym w Krakowie na stanowisku adiunkta, gdzie nabyłam wiedzę na temat funkcjonowania wielozadaniowej instytucji oraz zdobyłam doświadczenie w kontakcie z dziełami sztuki.

Ogromną wiedzę zdobyłam prowadząc własną działalność gospodarczą, gdzie nauczyłam się zarządzać finansami firmy, poznałam nowoczesne formy marketingowe oraz zdobyłam doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy unijnych.

Posiadam doświadczenie w prowadzeniu zajęć z zakresu rzemiosła artystycznego. Uwielbiam pracę z ludźmi i wkładam całe serce i zaangażowanie w jakość zajęć warsztatowych. ■

Nie wiadomo, kiedy zdjęcia z Myślenic i okolic trafiły do zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie, ani kto je przekazał. - Możliwe, że miało to miejsce w latach 30. XX w., a ofiarodawcą mógł być Jan Szczesny Płatkowski, ale to na razie podejrzenia, badania trwają - wyjaśnia Anna Bujnowska, kustoszka archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

Jan Szczesny Płatkowski przez 30 lat pełnił funkcję Sekretarza Magistratu w Myślenicach, był działaczem niepodległościowym, „krzewicielem kultury i ducha polskiego w regionie”. Jednocześnie cieszył się popularnością jako literat, humorysta i satyryk działającym m.in. pod pseudonimem „Pobratymiec”. Pisał również reportaże i artykuły dotyczące Myślenic i okolic, które opatrywał wykonanymi przez siebie fotografiami. Z zamiłowania był fotografem i etnografem dokumentującym „specyfikę i piękno ziemi myślenickiej”.

Kto i dla kogo fotografował?

Na temat zakładu Janowskich kustoszka nie wie zbyt wiele. Prawdopodobnie była to inicjatywa rodzinna, zajmująca się fotografią amatorsko, ale bardzo możliwe, że na zlecenie lub przy współudziale któregoś z myślenickich ludoznawców lub etnografów - może właśnie samego Płatkowskiego. Być może działano w porozumieniu z Muzeum Etnograficznym w Krakowie, a może sesje wykonywano z myślą o przyszłym muzeum regionalnym w Myślenicach?

Powstała ogromna dokumentacja lokalnych strojów - zarówno ludowych (np. Kliszczackich), codziennych i odświętnych, jak i ubiorów tzw. „typu miejskiego” (inspirowanych już modą miejską) oraz mieszczańskich - dokładnie opisana nazwami miejscowości.

O tym, że nie są to zwykłe portrety świadczy fakt, że czasem te same osoby prezentują stroje z różnych wsi wokół

Zdjęcie główne: Andrzej Bergel, Stanisław Bergel i jego żona Klotylda Bergel oraz Mieczysław Janowski, na wozie przed chatą we wsi Chełm. Po lewej: Półpostaciowy portret kobiety z Myślenic na tle ceglanej ściany i ekranu fotograficznego. W środku: Portret dwóch młodych kobiet ze wsi Jawornik koło Myślenic, w odświętnych strojach, przy krześle w ogródku. Po prawej: Plenerowy portret chłopca w kapeluszu i mężczyzny w baranicy, ze wsi Trzebunia.

PATRYCJA KOPRZAK

Tak się żyło sto lat temu

Portrety mieszkańców Myślenic i okolic po około 100 latach ujrzały światło dzienne. Zasoby on-line Muzeum Etnograficznego w Krakowie są dostępne dla wszystkich

FOT. AUTOR NIEZNANY; PŁATKOWSKI JAN SZCZESNY, MEK KRAKÓW

3 FOTOGRAFIE: AUTOR NIEZNANY; ZAKŁAD FOT. STEFANII I ADAMA JANOWSKICH W MYŚLENICACH MEK KRAKÓW





- 1 zdjęcie: Widok z placu Kilińskiego na kościół pw. Narodzenia NMP w Myślenicach
2 zdjęcie: Portret siostr Zofii Lauer (z domu Bergel), Janiny Bergel i (prawdopodobnie) Józefa Lauera przed wejściem do kościoła pw. NNMP
3 zdjęcie: Portret młodej siedzącej kobiety i jej dwóch małych córek, ze wsi Osieczany koło Myślenic, w ogrodzie na tle płotu.
4 zdjęcie: Plenerowy portret starszej kobiety w odświętnym stroju, ze wsi Łęki koło Myślenic.

pozytywowym. Klisze te, jak i kilka tysięcy innych, przez lata przechowywane były i nadal będą w archiwum MEK i zachowały się w bardzo dobrym stanie.

Dostępne dla wszystkich

W ramach kilkuletniego projektu, materiały fotograficzne związane z Myślenicami i ponad 2000 innych z Małopolski, zostały poddane specjalistycznym pracom konserwatorskim. Przeprowadzono digitalizację negatywów szklanych i odbitek fotograficznych. Cyfrowe fotografie częściowo zostały poddane korekcji tonalnej i drobnym retuszom, dzięki czemu odzyskały jakość fotografii, jaką mogły mieć oryginały sprzed ponad stu lat. Doskonałe odwzorowania o wysokiej rozdzielczości pozwolą wielokrotnie powiększyć obrazy i przyrzeć się wszystkim planom i szczegółom. Po kilku latach pracy można je wyszukiwać w zbiorach on-line. Muzealnicy czekają na zgłoszenia od osób, które rozpoznają miejsca i osoby na fotografiach.

W MEK w Krakowie znajdują się również inne zdjęcia z Myślenic i okolic - pochodzą one z lat 20 i 30. XX w. Ich spora część prezentowana i bardzo dokładnie opisana jest na portalu muzeum.

Ich autorzy to prawdopodobnie Jan Szczepny Płatkowski (obecny na wielu zdjęciach) oraz osoby ze znanej myślenickiej rodziny Bergelów. Jak wyjaśnia Anna Bujnowska, te fotografie w zbiorach MEK funkcjonowały dotychczas jako anonimowe, opisane jedynie miejscowościami. Dopiero badania prowadzone w ramach projektu - kwerendy muzealne, rozmowy ze znawcami miłośnikami Myślenic, a przede wszystkim dotarcie do potomków przedstawionych na fotografiach osób, doprowadziły do zlokalizowania miejsc ze zdjęć i zidentyfikowania ich bohaterów.

Wystawę, prezentującą m.in. zdjęcia z Myślenic, MEK planuje na maj 2023 roku.

Myślenic i to właśnie nazwa wsi, a nie nazwisko portretowanego jest zasadniczą informacją towarzyszącą zdjęciom.

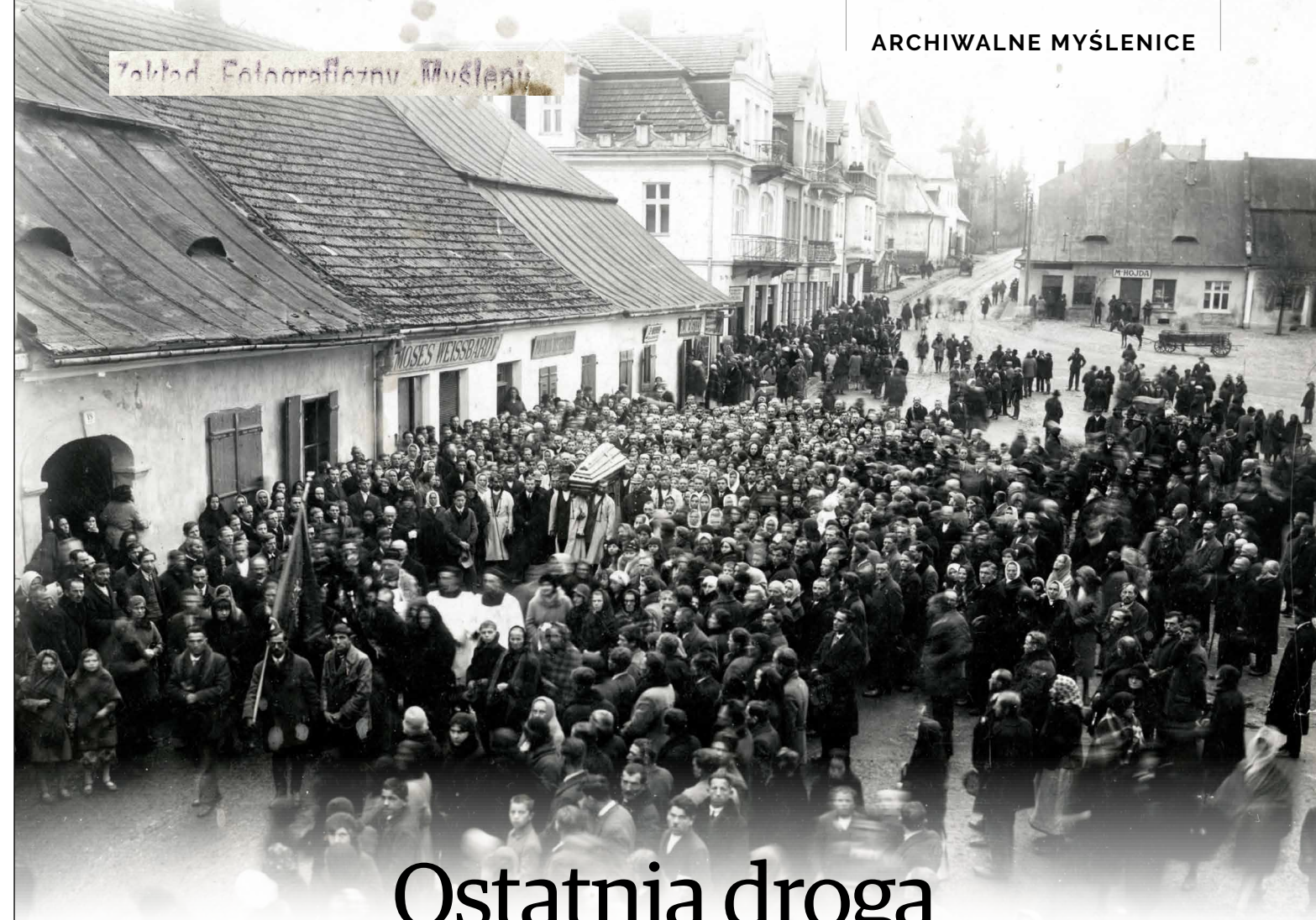
Szczegółowa analiza obiektów, na jaką pozwoliły powiększenia z plików cyfrowych zeskanowanych klisz szklanych, wykazała, że fotografie powstawały na przestrzeni kilku lat (zmieniające się pory roku), gdzieś na przełomie lat 10. i 20. XX w., głównie w obrębie jednego podwórka, na tle kilku, coraz bardziej zniszczonych ekranów fotograficznych, fasady domu lub od strony podwórka, albo ogrodu.

Codziennosc zapisana na szkłe

- Autorstwo serii określiłam na zasadzie porównawczej, z identyczną

grupą klisz szklanych, którą wykazała kwerenda w Muzeum Niepodległości w Myślenicach i tam wpisanych do księgi inwentarzowej pod takim właśnie autorstwem - dodaje kustoszka. Przekazała je tam, wraz z aparatem typu mieszkowego - „Z. Janowska”, zamieszkała w Myślenicach, przy ul. Klakurki. Być może to właśnie tam powstawały zdjęcia. Mieszkał tam również Jan Szczepny Płatkowski.

Grupa portretów z Myślenic i okolic, którym przypisuje się autorstwo Zakładu Stefani i Adama Janowskich z Myślenic, liczy ponad 270 obiektów. Są to głównie negatywy żelatynowo-srebrne na podłożu szklanym (czyli klisze szklane) o wymiarach 10 na 15 cm oraz kilka odbitek



Ostatnia droga Andrzeja Średniawskiego

Poniedziałek 16 listopada 1931 roku. Ulice Myślenic przemierza kondukt pogrzebowy Andrzeja Średniawskiego, myśleniczanina, polskiego posła i senatora, działacza ruchu ludowego

JÓZEF STANISŁAW BŁACHUT

Fragment konduktu żałobnego prowadzonego przez trzech księży, z przodu widoczny jeden z ponad stu pocztów sztandarowych. Trumnę niosą osoby ubrane w sukmany krakowskie. W ostatniej drodze myśleniczanina i jednego z założycieli Polskiego Stronnictwa Ludowego uczestniczył m.in. Wincenty Witos wraz z Andrzejem Witosem, którzy widoczni są po prawej stronie trumny.

Andrzej Średniawski zmarł w swoim domu 13 listopada 1931 roku, 74 lata po tym jak przyszedł na świat w ubogiej rodzinie na Górnej Wsi, obecnej dzielnicy Myślenic, nazywanej Górnym

Przedmieściem. Przed śmiercią sporządził testament, w którym napisał: „co otrzymałem od rodziny przekazuję rodzinie, a co od narodu przekazuję narodowi, aby się uczyły dzieci chłopów rolnictwa”. Na potrzeby mającej powstać szkoły rolniczej w Myślenicach przeznaczył około 20 hektarów ziemi i lasu. Pięćdziesiąt pięć lat później, w 1996 roku, myślenicka Szkoła Średnia przy ulicy 3-go Maja, nazwana została jego imieniem, a Andrzej Średniawski do dzisiaj jest jej patronem.

Zdjęcie wykonane przez ówczesny myślenicki zakład fotograficzny. Fakt ten potwierdza widoczna pieczęć z rewersu fotografii. Prezentowane w całości pochodzi z prywatnych zbiorów kolekcjonerskich myśleniczanina Józefa Stanisława Błachuta.

Nerwica frontowa

Problem niezrozumienia to wartość ponadczasowa.

Mały pokoik oklejony brudną tapetą w paski przecięto wpół blatem urzędowego stołu. Wybiła godzina dziesiąta, skrzypnęły drzwi, wpuszczając do środka kolejnego petenta

PAWEŁ LEMANIAK

Szarozielony korytarz pododdziału tętni pustką. Wojsko wyszło na śniadanie. Jedynie przy biurku podoficera dyżurnego kręci się dwóch zmęczonych życiem i służbą żołnierzy. Są młodzi, żaden z nich nie zaznał walki. Siedzą jak zwykle, trawiąc czas i cierpliwie rozmawiając o niczym. W wypolerowaną podłogę długiego korytarza zastukały podeszwy wojskowych butów. Twarde kroki - odbite echem pustych ścian - zaburzyły naturalny tok życia pododdziału. Szeregowi zerwali się ze swoich miejsc. Strach przed pagonem postawił ich na baczność.

- Spokojnie, nie trzeba - powiedział porucznik, zajmując jedno z wolnych krzeseł. Wbił wzrok w podłogę, opuszczając głowę pokrytą przedwczesną siwizną. Trąc nerwowo dłonią o dłoń, siedzi i milczy, wprowadzając żołnierzy w zakłopotanie. Nieprzytomne oczy patrzą, lecz nie widzą. Niezręczną ciszę przerwał przeciąg. Trzasnęły drzwi jednej z wietrzonych sal. Oficer zerwał się na równe nogi, przewracając krzesło. Zapiekło nigdy nie zagojone piętno Afganistanu. Porucznik wyprostował się, całą siłę woli skupił na tym, by opanować panikę i nie okazać tego, że nie wie, gdzie jest i jak ma wrócić do swojej kancelarii. Na twarzach żołnierzy pojawiły się złośliwe grymasy. Za odchodzącym oficerem po wypastowanej posadzce korytarza pełzł chichot i złośliwe szept.

Problem niezrozumienia to wartość ponadczasowa. Mały pokoik oklejony brudną tapetą w paski przecięto wpół blatem urzędowego stołu. Wybiła godzina dziesiąta, skrzypnęły drzwi,

wpuszczając do środka kolejnego petenta. Niewysoki pan w mocno średnim wieku wszedł, podpierając się laseczką.

- Dzień dobry. Proszę usiąść - powiedział doktor Władysław Szumski. - W dniu dzisiejszym wraz z komisją lekarską mamy orzec o pańskiej zdolności lub niezdolności do pracy - dodał, przecierając spocone czoło chusteczką.

Gdzieś w kącie pomieszczenia zastukała maszyna do pisania, chciwie przetwarzając każde zdanie w zbiór atramentowych znaków - „*Myślenice. Protokół L: 9561/28 z dnia 12 lipca 1928 r. z komisijnego badania ...*” - młoda stenotypistka z przejęciem wykonuje swoją pracę, nieświadomie utrwalać czyjąś historię. Pomimo wczesnej godziny jest gorąco i duszno. W powietrzu pachnie latem i zbliżającą się burzą. Zasiadający w komisji podchorąży Szkoły Podchorążych Sanitarnych zarzucił nonszalancko nogę na nogę. Nudzi go tu niemal wszystko - małe miasteczko, monotonia lekarskich praktyk, brak rozrywek. Jedyne co budzi jego zainteresowanie, to stenotypistka, młoda i ładna dziewczyna świadomie ignorująca jego obecność. Podchorąży po wielkomięsku zapalił papierosa. Zaciągnął się tytoniowym dymem, zagęszczając i tak ciężkie już powietrze. Trzepocząc w powietrzu gaszoną zapałką, spogląda na dziewczynę, czekając na okazję do zrobienia na niej wrażenia.

- Jest pan urzędnikiem państwowym, zaprzestał pan wykonywania pracy w kwietniu, mamy lipiec, proszę opowiedzieć, jak do tego doszło - kontynuował doktor Szumski.

- Jesienią 1914 roku, w czasie wielkiej wojny, zostałem ranny wskutek wybuchu rosyjskiego granatu...

- rozpoczął z pewną trudnością badany. - Toś się pan nie nawojował - wtrącił półgłosem młody podchorąży, obracając w dłoni papierosa.

Zapadła cisza. Badany uniósł powoli głowę, topiąc w surowym spojrzeniu butę młodzieńca.

- Pan w tym czasie, jak sądzę, fasował mleko z maminej kuchni i strzelał w pieluchy. Nie wiem, czy zasady się zmieniły, ale mówi pan do oficera, więc proszę usiąść jak należy i wykonywać swoje zadania - odpowiedział spokojnie badany.

- Zaprojektować? - zapytała z przekąsem, wyraźnie zadowolona z obrotu sprawy, stenotypistka.

- Gorąco tu - powiedział młodzieniec, oblewając się rumieńcem - chyba będzie burza - dodał odkrywco.

Doktor Szumski uśmiechnął się. - Dziękuję pani bardzo, nie trzeba - powiedział z udawaną powagą w głosie. - A pana proszę o kontynuowanie.

- Nie pracuję, ponieważ nie mogę. Noce spędzam bezsennie. Jeśli usnę, dręczę mnie koszmary. Szybko nużę się i stale czuję się wyczerpany. Stronię od ludzi, nie jestem w stanie zapamiętać prostych rzeczy - mężczyzna zamyślił się, maszyna przestała stukać, zapadła cisza. - Jeśli to, o czym mówiłem, pozostanie niezrozumiałe - powiedział, spoglądając wymownie na podchorążego - dodać mogę, że brałem udział w wielkiej wojnie, walczyłem również z bolszewikami. Byłem ranny. Nogi i brzuch mam pokryte bliznami. W udzie do dziś tkwią trzy odłamki granatu - zdjęcie rentgenowskie znajduje się w szpitalu wojskowym w Krakowie. Rany poraziły układ nerwowy, cierpię na częściowe porażenie czucia. Serce mam przerośnięte i zniszczone, o czym pan doktor wie. Do tego miażdżycę tętnic i rozszerzenie aorty. - Zamilkł, zamyśliwszy się na chwilę. - Ale i tak najgorsze są nerwy ... - dodał.

- Wystarczy - przerwał zdecydowanie doktor Szumski. - Jako funkcjonariusza państwowego uznaje się pana za niezdolnego do dalszej służby i przenosi w stan spoczynku - powiedział, wyciągając rękę po protokół do podpisania. Urzędowa pieczęć uderzyła czerwienią w biel papieru, zamykając sprawę. ■

REKLAMA

Zadbaj o swoją skórę

Skóra jest barierą, która chroni Cię przed światem zewnętrznym. Ważne jest, by funkcjonowała prawidłowo i abyś się dobrze w niej czuł. My jesteśmy po to, aby Ci pomóc ten satysfakcjonujący efekt osiągnąć.

Zajmujemy się leczeniem chorób skóry dzieci i dorosłych. Terapię dobieramy zawsze indywidualnie, wspólnie z pacjentem, biorąc pod uwagę wywiad, dotychczasowe leczenie, preferencje i oczekiwania pacjenta.

Dermatolog
gnieszka Rewera

www.dermatologrewera.pl

MYŚLENICE
SCM Trójkąt
Piłsudskiego 22/4
Tel. 12 333 72 51

MYŚLENICE
Kardio Grupa
Os. Tysiąclecia 1
Tel. 600 151 802

LUBIEŃ
Kardio Grupa
Lubień 1007
Tel. 786 151 802

WYMIANA DACHU? ODNÓW GO! PO CO PRZEPLACAĆ

15 lat
doświadczenia

43 tys.
zadowolonych klientów

Gruntowne odnowienie dachu to rozwiązanie, które jest dużo tańsze, o wiele szybsze i przede wszystkim trwałe. Twój dach będzie jak nowy – wyglądem i solidnością.



Zero przypadku **100% profesjonalizmu**

Stosujemy niezawodne materiały i innowacyjne technologie, a do tego mamy duży, co bardzo ważne stały zespół.

Ultra ciśnienie o mocy **700bar**

Tylko za pomocą tak wysokiego ciśnienia możemy skutecznie usunąć trwałe zabrudzenia i łuszczące powłoki.

Farba **podgrzewana do 55°C**

Jest znacznie odporniejsza na promieniowanie UV, gwarantuje grubszą powłokę oraz doskonałą przyczepność.

biotop

Zadzwoń, czekamy na Twoje pytania

+48 510 333 101
biuro@grupabiotop.pl

WWW.GRUPABIOTOP.PL